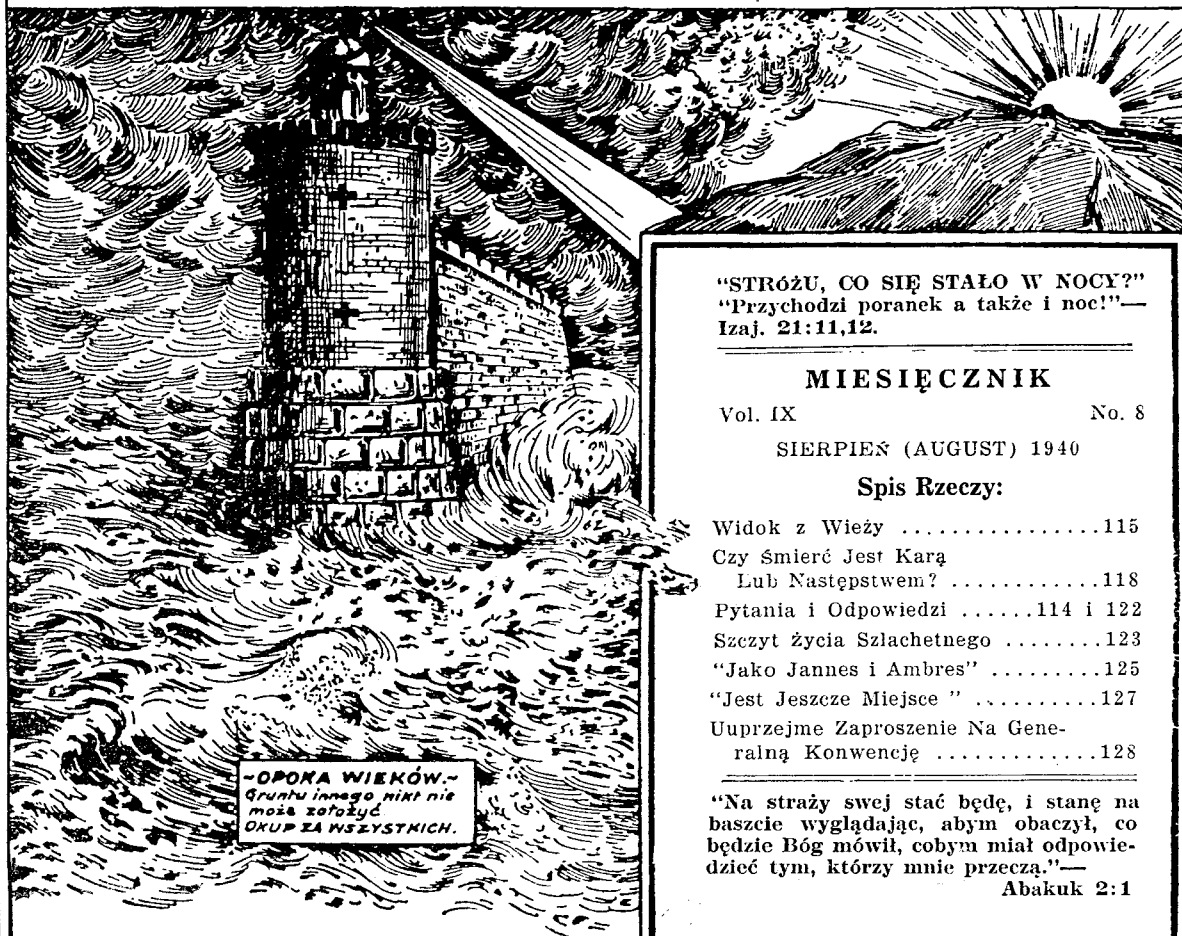


BRZASK

NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA.



—OPORA WIEKÓW.—
Gruntu innego nikt nie
może złożyć
OKUP ZA WSZYSTKICH.

“STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?”
“Przychodzi poranek a także i noc!”—
Izaj. 21:11,12.

MIESIĘCZNIK

Vol. IX

No. 8

SIERPIEŃ (AUGUST) 1940

Spis Rzeczy:

Widok z Wieży	115
Czy Śmierć Jest Karą Lub Następstwem?	118
Pytania i Odpowiedzi	114 i 122
Szczyt Życia Szlachetnego	123
“Jako Jannes i Ambres”	125
“Jest Jeszcze Miejsce ”	127
Uprzejme Zaproszenie Na Gene- ralną Konwencję	128

“Na straży swej stać będę, i stanę na
basztach wyglądając, abym obaczył, co
będzie Bóg mówił, co bym miał odpowie-
dzieć tym, którzy mnie przeczają.”—
Abakuk 2:1

“Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na
wszystek świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż to się
dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się,
albowiem zbliża się odkupienie wasze.”—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św.", wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogocenne kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która ludzkiej wiedzy nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zalecamy nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomyślnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyznania Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościoła—przez którego, gdy będzie dokonany, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciosowywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonany, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątynią prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzący" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni za ręką Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Printed in U. S. A.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły, redagowane na czasie, muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najmniej siedmiu braci, wchodzących w skład zarządu wykonawczego.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

- W Detroit, Mich.:—w sali "Gould", pn. 3111 Elmwood Ave., pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę, od godziny 10-ej rano do 12:30 w południe.
- W Cleveland, Ohio.:—w sali "Pilgrim Church", 14-ta i Starkweather Ave., w każdą niedzielę od godziny 2:30 do 5-ej po południu.
- W Chicago, Ill.:—w sali "Synów Wolności", 1042 W. Damen Ave., w każdą niedzielę, od 9:45 do 12-ej w południe.
- W Milwaukee, Wis., — w sali pn. 1407 South 11-ta ul., w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 11:30 rano.
- W New Yorku, N. Y.:—w sali pn. 228—2nd Ave. przy ul. 14-ej, w każdą niedzielę od godziny 2-ej do 5-ej po południu, we wtorki od 7-ej wieczorem — piąte piętro.
- W Buffalo, N. Y.:—w sali Brown, Walden i Woltz Avenues, w każdą niedzielę, o godzinie 10:30 rano i o 7:30 wiecz.

RADJO PROGRAMY, niosące Poselstwo Pokoju ludziom dobrej woli nadaje Stow. Badaczy Pisma św. w Chicago, Ill. w każdą niedzielę od godziny 8:45 do 9:00 rano (podług czasu chicagowskiego) ze Stacji WCBF, 1080 Kiloc.

W NEW YORK CITY, począwszy od niedzieli 11-go lutego 1940 od 12:30 do 12:45 w południe ze Stacji WHOM, 1450 Kiloc.

W MUSKEGON, Mich., począwszy od niedzieli 26-go listopada, o 4:15 po południu ze Stacji WKBZ.

DO WIADOMOŚCI ZBOROM podajemy, że Br. Letki z Buffalo, N. Y. został obrany przewodniczącym Generalnej Konwencji, która odbędzie się w Chicago, Ill. w dniach 31-go sierpnia, 1-go i 2-go września 1940.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

OKUP — Część Kościoła z Zadowoleniem Sprawiedliwości

PYTANIE (1916) — Czy kościół ma część w zadowoleniu sprawiedliwości?

ODPOWIEDZ — Kościół nie ma części w ofierze Okupu, ponieważ ofiarą okupu był człowiek Chrystus Jezus, który dał samego siebie za wszystkich. On nie potrzebował nikogo więcej. Lecz kościół będzie miał do czynienia z tem w tem znaczeniu, że zanim Jezus zastępuje to za świat, to kościół będzie zebrany ze świata i będzie członkami Jego ciała, i kiedy On ukaże się przy końcu tego wieku, by uczynić zastosowanie z tej zasługi, to my będziemy w Nim i uczestniczyć z Nim; zatem, będziemy mieli do czynienia z tem w bezpośredni sposób.

P. O. Str. 573

OKUP — Kto Go Dostarczył

Pytanie (1916) — Kto dostarczył ceny Okupu?

Odpowiedz. — Jehowa Bóg, pierwotnie był Jedynym, który przygotował zrządzenie; bez Jego zrządzenia Okup nie byłby możliwym. W drugorzędnym znaczeniu, Jezus Sam dostarczył go, przeto, że On dał samego Siebie; On posiadał zupełną kontrolę Swego własnego postępowania w tym czasie gdy On uczynił Swoje poświęcenie. Jego wola nie była zmuszona.

P. O. Str. 568

GENERALNA KONWENCJA

(Dokończenie ze strony 128-ej)

Konwencja odbędzie się w budynku Szkoły Sabin, przy ulicy Leavitt i Hirsch, Chicago.

Dojazd tramwajami: North Ave. do Leavitt iść na południe dwa bloki, i Western Ave. zejść na Hirsch i iść 2 bloki na wschód. Bliższych informacji udzieli Sekretarz Zgromadzenia w Chicago Marek, 3737 So. Ridgeland Ave., Berwyn, Ill.



WIDOK Z WIEŻY

Imię Moje — Bóg Ciemności, Towarzysze Mojej — Wojna

ISTNIEJEMY tylko dlatego, że ludzie nie myślą, nie zastanawiają się nad nami i nad tem co czynią, ponieważ nie mają świadomości naszych dążeń (2 Koryntian 4:4). Jesteśmy największymi potworami i najokropniejszymi tyranami, jakich kiedykolwiek mógł poznać świat, który jest pod naszą kontrolą i władzą już zgórą 60 wieków. Lecz bowiem obecne panowanie najstraszliwszej tyranii dobiega końca, które zakończyć się ma prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości dla nas największym poniżeniem i klęską. Bo tak wynika ze Słowa Tego, który jest przyczyną wszystkiego istnienia i Światłością Wszechświata (Ezechiel 28:13-19; Psalm 84:12). Zanim jednak nadejdzie ten ostateczny czas na nasze panowanie i poniżenie, to musimy pokazać jeszcze naszą moc, jaką posiadamy, że obrócimy tę piękną ziemię i jej obywateli w pustynię. — Izajasza 14:12-20.

Jesteśmy najwyższym trybunałem, przed którym stoją ci, "którzy mieszkają w ziemi cienia śmierci" (Izajasza 9:1,2) z wyjątkiem tylko tych, którzy są pod ochroną Tego, który jest Światłością Wszechświata (Psalm 91:84:12). Jesteśmy najwyższą instancją bezapelacyjną, lecz nigdy jeszcze nie załagodzić na korzyść i dobrodziejstwo dla naszych poddanych, którzy nas wielce poważają i rozumieją, że my panujemy z łaski Bożej. My obracamy w niwecz kwitnącą kulturę wszystkich wieków i obalamy najpotężniejsze królestwa, które nie chcą być pod absolutną kontrolą naszą (Mateusza 4:8,9). My poniżamy i gubimy narody i detronizujemy ich mocarzy, którzy nie idą za naszymi rozporządzeniami (Izajasza 14:16). My potrafimy w krótkim czasie zniszczyć najwspanialsze urządzenia narodów, jakie duch ludzki wymyślił i zdobył ich potężny zmysł. My jesteśmy wytworem największej nienawiści, do której następnie pobudzamy wszystkie pokolenia ziemi, które nigdy jeszcze nie żyły w zgodzie i pokoju podczas naszego panowania. Chociaż były zapewnienia przez niektórych zwolenników pokoju, to my jednak nigdy na to zgodzić się nie możemy, a jako najlepszy dowód tego, że mówimy prawdę, to niech nam posłuży historia, że 3132 lata były wojny i 268 lat pokoju, w których ludzkość przeżyła w przeciągu 34 wieków. Z obliczeń Towarzy-

stwa Prawa Międzynarodowego wynika, że wysiłki nad zapewnieniem ludzkości wiecznego pokoju trwają już od 3400 lat. Przynajmniej z tego okresu (34 wieków) rozporządzamy mniej więcej ściślemi wiadomościami. Pierwszą próbę zaprzestania wojny i zapewnienia ludzkości trwałego pokoju spotykamy już przed 34 wiekami. Świadczy to o tem, że we wszystkich wiekach ubiegłych znajdowali się na świecie ludzie rozsądni, lecz ten, który ma władzę na powietrzu, "jest skuteczny w synach niedowiarstwa".

Jak się okazuje, ludzkość nie tylko nie marnowała czasu, lecz zawarła w wymienionym okresie aż 8000 traktatów pokojowych, z których każdy miał jej zapewnić "wieczysty" pokój. Procentowo biorąc zawierano więcej niż dwa traktaty o "wieczystym" pokoju na rok. Czy traktaty pokojowe pomogły? Niebardzo, gdyż równocześnie statystyka wykazuje, że na 3400 lat mieliśmy 3132 lata wojny, a tylko 268 lat pokoju. Na 12 lat wojny mieliśmy tylko jeden rok pokoju, a potem znów wodzono się za głowy. Czy ludzkość w przeciągu tego okresu czasu zmądrzała? Zdaje się że nie. Ponieważ: "Pokój wielki dajesz tym, którzy miłują zakon twój, a nie doznają żadnego obrażenia" (Psalm 119:165). Lecz ludzkość, która opuściła Boga i Jego zakon nie może mieć pokoju, bo prorok Pański oświadcza: "Obyłeś był pilnował przykazania mego! Byłby jako rzeka pokój twój" (Izajasza 48:18). Dlatego, że wystąpili przeciwko Panu, a Słowo Boże nas zapewnia w następujących słowach: "Lecz niepobożni będą jako morze wzburzone, gdy się uspokoić nie może, a którego wody wymiatają kał i błoto. Niemasz pokoju niepobożnym, mówi Bóg mój". — Izajasza 57:20,21.

Oto nasze dobrodziejstwa, któreśmy uczynili dla naszych poddanych w kilku ostatnich wojnach, jak następuje:

Zgonów życia Ludzkiego	
Wojna siedmioletnia	551 000
Rewolucja francuska	1 400 000
Wojny napoleońskie	1 700 000
Wojna krymska	785 000
Wojna amerykańska o niepodległość	700 000
Wojna rosyjsko-japońska	624 000
Wojna bałkańska	108 000

Wojna światowa, która jest opisana w książce "The Reduction of Armaments," napisanej przez J. W. Wheeler-Bennett'a, w której podaje, że podczas wojny światowej poległo

10 873 577
Wielka Brytania straciła
1 098 919
Francja
1 427 000
Stany Zjednoczone
107 284
Włochy
507 160
Rosja
2 762 064
Belgia
267 000
Serbja
707 343
Rumunia
339 117
Grecja
15 000
Niemcy
2 050 466
Austro-Węgry
1 200 000
Turcja
300 000
Bułgaria
101 224

Dalsze ofiary wojny: Około 20,000,000 ludzi rannych, około 9,000,000 sierot i około 5,000,000 wdów. W powyższych cyfrach nie są włączone straty wskutek rewolucji, głodu i chorób.

Kwastja strat materialnych. Otóż obliczono, że za pieniądze, które kosztowały wojny, możnaby wybudować umeblowane wille \$10,000 dla wszystkich rodzin w następujących państwach:

W Ameryce, Kanadzie, Anglii, Francji, Belgji, Niemczech i w Rosji. W każdym mieście, licząc po 200,000 mieszkańców możnaby pobrać szpitale po \$10,000,000, biblioteki po \$10,000,000, uniwersytety po \$10,000,000, w których możnaby utrzymywać nauczycieli 125,000.

Po opędzeniu kosztów tych wszystkich fundacyj, pozostałoby jeszcze dość pieniędzy na zakupienie wszystkich parceli i terenów we Francji i Belgji. To są owoce naszego panowania tylko z kilku ostatnich wojen, a w niedalekiej przyszłości wykażemy owoce z ostatniej wojny odbywającej się na kontynencie europejskim.

Na dźwięk naszego głosu — drżą narody i okazują nam posłuszeństwo — gdy wołamy do boju! Zbiegają się z gór, dolin, miast, wiosek, z suteryn i poddaszy. My zmuszamy ich do opuszczenia ognisk rodzinnych i do wyruszenia na t. zw. pole chwały, by mordowali i zabijali swoich współbraci, którzy pragną żyć w pokoju i sami ginęli w tej szalonej i strasznej walce, którą my prowadzimy. Zaszczepiamy niedowierzanie i nienawiść w każdego człowieka żyjącego na ziemi jako patriotę. Niszczymy szczęście najukochańszymi rodzinom: Żonom zabieramy mężów, rodzinom synów, dzieciom najukochańszych ojców, które pozostają sierotami, i dziewczętom narzeczonych. Posyłamy ich w krwawy bój — na powitanie strasznej śmierci, która jest ich największym nieprzyjacielem. Z nadmierną uciechą widzimy jak ludzie ci broczą krwią, tarzają się w błocie lub po lodowym śniegu, jak na nich spadają nawałnice i jak niekiedy im doskwiera upał, śmiertelnością broni wiskamy im do rąk i nakazujemy mordować bez litości. Jęki rannych i konających, którzy wiją się w strasznych boleściach są dla nas rozkoszą największą. A gdy już tak cały aparat ten śmiertelny wprowadzony mamy w czyn — na skinienie nasze — wnet za nami idą nasi towarzysze — głód, mór i dzuma, by natrzeć na pozostałych w domach i wygubić

ich doszczętnie. Największymi niszczycielami moralności i dobrych obyczajów jesteśmy my. Napewno nie jeden z was, naszych czytelników — postawi nam pytanie: — Czem wy państwo rozporządzacie, że ludzie tak chętnie stają się waszymi niewolnikami?

Najpierw milionami każemy wytwarzać małych ołowianych żołnierzy w kolorowych mundurach. Tysiące sklepów są niemi około "gwiazdki" przepełnione. Matkom wmawiamy, że te zabawki są najodpowiedniejszymi podarkami i że synom ich nic nie sprawi tak wielkiej przyjemności jak ołowiane żołnierze, szabelki i ostrogi do nóg, gdy chłopcy ci dorastają, za naszym przyczynieniem się w ten sam sposób otrzymują małe karabiny, hełmy i mundury. A w sercu matki jednocześnie wzbudzamy wówczas "słuszną dumę." Tak od małego dziecka w tę ludzką istotę staramy się wszczepiać zawczasu nienawiść i patriotyzm, i powoli zatruwamy jego duszę, a wzbudzamy natomiast chęć do zabijania i mordowania swoich współbratni. Wyrabiamy przez to zamiłowanie do mordu, do rozlewu niewinnej krwi, bez czego zaprawdę nie moglibyśmy w żaden sposób nadal prowadzić naszego niszczycielskiego dzieła. A kiedy dzieci zaczynają chodzić do szkoły, już poczynione mamy kroki i starania, by je nadal wychowywać w pożytecznym dla nas kierunku. Setki tysięcy wychowawców i wychowawczyń służą nam, ich szczególnym zadaniem jest entuzjastyczne przedstawianie bohaterkich czynów przeszłości i zachęcanie młodzieży do nowych. A dalej powiemy, z największą troskliwością zredukowaliśmy tysiące podręczników historii i powieści historycznych — przystosowujemy je do narodowych uczuć poszczególnych narodów, by głęboko o ile się da wszczepić w duszę młodzieży nacjonalizm, jedyny nasz najskuteczniejszy środek. A więc tak oto wyglądamy i czy nie zasługujemy na świadectwo, że w wyrafinowany sposób kierujemy ludzkością, że miliony tych nędzarzy oszukanych nigdy nie widziały właściwego naszego oblicza, a uważają nas za konieczność dziejową, przeznaczoną z góry i używają naszych środków i narzędzi jak dzieci, które się bawią dymem aż dom spłonie?

A gdy od czasu do czasu zjawi się jakiś myśliciel, który się na tem wszystkiem poznaje i wzbrania używać zabójczych zabawek, jakie my wciskamy ludziom do rąk — to spada nań wielka hańba i wzgarda, jako na zdrajcę ojczyzny i niekiedy nawet kończy w więzieniu za kratami, względnie zawisa na pierwszej z brzegu szubienicy. Myślni ludzkości dali tak bogate i gruntonwe wykształcenie, iż uważamy, że nasze środki i narzędzia podtrzymują państwo i uwielbiają je. Dzięki naszym zabiegom dziś nawet w 20-ym wieku cywilizacji trudno sobie wyobrazić państwo bez naszych wyżej wspomnianych środków wychowawczych, przez które wcześniej czy później zapędzamy każdy naród w wojnę

Teraz się przyznam, że imię moje — Bóg ciemności, towarzyszce mojej — Wojna — rządy nasze będą tak długo trwały, aż ludzie nie obudzą się z hypnozy i nie ujrzą naszego prawdziwego oblicza strasznej śmierci i zniszczenia. I dokąd narody wszystkich krajów nie podadzą sobie bratniej dłoni jak to nauczał Wielki Nauczyciel Prawdziwego Chrześcijaństwa (Jana 8:31,32;13:34,35) i zadadzą nam jeden potężny śmiertelny cios "precz z ciemnością i straszną wojną" — niech żyje Światłość i Pokój — a wiemy

wszyscy bardzo dobrze, że Książę Światłości i Pokoju już jest obecny, i że wam, którzyście panowali do obecnego czasu nadszedł koniec dla Boga ciemności i dla strasznej Wojny. "Niech się weselą niebiosy, a niech płasza ziemia; niech zaszumi morze, i co w nim jest. Niech płasają pola, i wszystko co jest na nich; tedy niech wykrzykują wszystkie drzewa leśne. Przed obliczem Pańskim; boć idzie, idzie zaiste, aby sądził ziemię. Będzie sądził okrąg świata w sprawiedliwości, a narody w prawdzie swojej" (Psalm 96:11-13). Chociaż obecnie szalejąca burza wojenna zawisła na kontynencie Europy i łatwo się może przenieść na inne części świata, to jednak Ten, który ma wszelką moc na niebie i na ziemi jest już obecny (Mateusza 28:18). I o ile będzie uważał za stosowne, że narody ziemi otrzymały dostateczną lekcję z tej wielkiej wojny rozkaże: "Mówiąc: Uspokójcie się, a wiedzcie, że Ja Bóg; będę wywyższony między narodami, będę wywyższony na ziemi." — Psalm 46:7-12.

ŚWIAT SIĘ OGNIEM ZAPALA . . .

*W powietrzu pełno okrzyków,
Pobudka brzmi już straszliwa;
Zwycięzców i niewolników
Krwawe szaleństwo porywa;
Choć nie chcą, wściekłość i nędza
Tłum cały naprzód popędza.*

*W przeczuciu groźnych przewrotów
Strwożone zbroją się ludy,
Czują, że runąć im gotów
Ów gmach społecznej obłudy,
A wszystkie święte przymierza
Krew ofiar zaleje świeża.*

*Czują, że tajna potęga
Nurtując ziemię do gruntu,
Dawny porządek rozprzega,
Podnosi chorągiew buntu,
I wszystkie przeszłości ślady
Chce równać pługiem zagłady.*

LIST PASTERSKI

Arcybiskup nawołuje naród włoski, ażeby pokładał swoje nadzieje, zaufanie i zupełną wiarę w dyktatorze. Msgr. Carlo Margiotti arcybiskup z Gorizia, wydał list pasterski, w którym nawołuje naród włoski do absolutnego posłuszeństwa i zaufania dyktatorowi Benito Mussolinemu, który wypowiedział wojnę Aljantom, że on wojuje dla dobra i wolności narodu włoskiego.

Jezus powiedział: "A tak z owoców ich poznacie je" (Mateusza 7:16-20). Prorok Pański oświadcza: "Tak mówi Pan: Przeklęty mąż, która ufa w człowieku, i który pokłada ciało ramieniem swoim, a od Pana odstępować serce jego" (Jeremiasza 17:5-8). Widzimy więc, gdzie chrześcijaństwo zdąży. Zamiast wskazywać na Tego, który złożył życie Swoje w ofierze na Golgocie, to się wskazuje na człowieka śmiertelnego. — Psalm 146:3-5.

NAJSILNIEJSZY REFLEKTOR ŚWIATA

Ilość ciepła wytwarzanego przez jego lampy łukowe, może stopić najodporniejsze metale. Wiele rąk zatrudnionych było około budowy potężnego reflektora, który sta-

nał w Chicago nad gmachem budynku Palmolive. Jest to olbrzym, przewyższający na polu techniki oświetleniowej wszystko, co dotąd działo się. Cała bateria lamp łukowych dostarcza światła, które zebrane jest w ogromne zwierciadło skierowujące światło w oznaczonym kierunku. Potęga lamp jest tak wielka, że cała konstrukcja została wyposażona w aparaturę chłodzącą, albowiem ilość ciepła wytwarzane przez owe lampy, wystarcza, aby stopić najodporniejsze metale, jak wosk. — Światło zaś, które reflektor ten dostarcza, wynosi dwa biliony watt! Dwa biliony, czy dwa miliony milionów.

Uprzytomnijmy sobie, że dobra lampa elektryczna, jakiej się używa dla oświetlenia ulic, ma nie wiele ponad tysiąc watt. Najsilniejszy z poprzednio skonstruowanych reflektorów miał trzy miljarde, t. zn. trzy tysiące milionów watt; zatem nowy reflektor chicagoski jest od niego prawie tysiąc razy silniejszy. Wszystko to jeszcze za mało mówi. Gigantyczność tego reflektora zrozumiemy może dopiero wtedy, że gdyby na księżycu znalazł się człowiek, to gołym okiem widziałby światło naszego reflektora. Można by się nawet z nim porozumieć sygnałami Morse'a, przesyłanymi tym reflektorem. Wydawałby się on, oglądany z księżycy tak jasny, jak nam z ziemi przedstawiają się gwiazdy piątej wielkości.

W porównaniu jednakże z siłą światła naturalnego, jakiego potoki całe rozlewa przyroda hojnie na wszystkie strony z gwiazd jaśniejących na firmamencie, jest jednak ów rekord techniki ludzkiej niewiele czemś większym niż zero. Słońce nasze, które należy do średniaków w rodzinie ciał niebieskich, świeci z siłą 1000 kwadrylionów watt. — Wobec słońca ów najpotężniejszy twór pomysłowości ludzkiej jest czemś tak znikomym, jak robaczek świętojański wobec niego. Rekordzistą jasności wśród gwiazd jest gwiazda S. Doradus, która świeci trzysta tysięcy razy silniej, aniżeli nasze słońce. Gdyby S. Doradus znalazł się na miejscu słońca, wówczas temperatura ziemi wzrosłaby do 7,000 stopni. — Takie ciepło wystarczyłoby nie tylko aby zniszczyć wszystko, co żyje na ziemi, lecz nawet dla stopienia i przemienienia w chmurę całej materii ziemskiej.

GDZIE JEST ZŁOTO PAŃSTW PÓŁNOCNYCH?

Agencja prasowa United Press sądzi, że szwedzki Bank Centralny posiada jeszcze w sztokholmie złota około 100 milionów dolarów, mimo, że poważne transporty złota w ostatnich tygodniach przyłynęły do Stanów Zjednoczonych. — Od września Szwecja wysłała 140 milionów dolarów do Stanów Zjednoczonych, Norwegia 44 miliony dolarów, Dania nieco mniej niż 5 milionów dolarów. Z Waszyngtonu donoszą, że Departament Skarbu przyjął bilion dolarów.

Dziennik "New York Times" pisze:

"Norwegia i Danja wysłały, zdaje się, nieco mniej niż połowę swoich rezerw złota do Ameryki, a złoto kusi na pastnika, szczególnie, gdy tenże sam złota nie posiada. Jakkolwiek zapasy złota w Norwegii i Szwecji były stosunkowo niewielkie, to jednak około 50 milionów dolarów mogło być pozostać w Oslo, a około 25 milionów w Kopenhadze."

Tak piszą gazety newyorskie. Z innej strony donoszą, że Danja i Norwegja przewiozły pewną część swojego złota do Anglii. Ile złota w ten sposób uratowano, dokładnie nie wiadomo. Z powyższego widzimy, że biljon i 50 milionów dolarów z trzech państw europejskich spoczęło w Ameryce. Dalsze doniesienia z Waszyngtonu mówią, że Departament Skarbu przyjął w tych dniach biljon dolarów francuskiego złota, aby uniemożliwić Niemcom zagrabienie tego szlachetnego metalu.

Kto wie, czy wysłane złoto z Europy może być zupełnie bezpieczne w tym kraju, ponieważ Słowo Boże oświadcza: „Nuż teraz, bogacze! Płaczcie, narzekając nad nędzami waszemi, które przyjdą (już są obecnie widoczne dla naturalnego oka). Bogactwo wasze zgniło, a szaty wasze mole zgryzły. Złoto wasze i srebro wasze pordzewiało, a rdza ich będzie na świadectwo przeciwko wam (i tym, którzy jeszcze zgromadzają mniemając, że ze sobą zabiorą), i pożre ciała wasze jako ogień; zgromadziliście skarb na ostateczne dni. Oto, zapłata robotników, którzy żeli krainy wasze, od was zatrzymana woła, a wołania żeńców weszły do uszów Pana zastępów” (Jakóba 5: 1-4). Inny prorok powiada, że: „Ani srebro ich, ani złoto ich nie będzie ich mogło wyrwać (wybawić) w dzień gniewu Pańskiego; bo ogniem (niszczeniem, jakie obecnie dokonywane jest na kontynencie europejskim) zapalczy-

wości jego będzie ta wszystka ziemia pożarta (nie mówi tu, że tylko Europa, lecz wszystka ziemia, możemy być pewni, że i ten kraj będzie dotknięty zapowiedzianą nadchodzącą burzą, (której echo po części już słyszymy), przeto, że zapewne koniec prędkiej uczyni wszystkim obywatelom ziemi” (Sofoniasza 1:18). Prosimy przeczytać zdanie autora 4-go Tomu na stronie 187, paragraf 2-gi.

SPOKOJNA DROGA

*Będzie spokojna twego życia droga,
Jeśli się zgodzisz zawsze z wolą Boga;
I ta pokora w błogość wieczną zmienia
Wszystkie twe troski i wszystkie cierpienia.
Można czuć smutek, można czuć niedolę,
Ale się trzeba zdać na Bożą wolę;
Nieraz rzecz w życiu co się zdała lubą,
Gdyby się nam stała, byłaby nam zgubą.
Cały świat zawsze dobroć bóstwa głosi
I z doświadczenia cztęk tę prawdę czuje,
Że nikt tak cierpliwie naszych wad nie znosi
I nikt nas więcej, jak Bóg nie miłuje.
Przeto chociaż w życiu czasem coś wypadnie,
Czego rozumem nie rozbierzesz snadnie,
Nie szemraj więc na swoją niedolę,
Ale się zawsze zdaj na Boską wolę.*

Czy Śmierć Jest Karą Lub Następstwem?

Zarządzano od nas abyśmy zharmonizowali zdanie w 1 Kor. 15:56, „Lecz bodziec śmierci jest grzech, a moc grzechu jest zakon”, z zdaniem u Żyd. 2:14. „Aby przez śmierć zniszczył tego, który miał władzę śmierci, to jest diabła.” I dalsze pytanie jest stawione — Czy mamy uważać śmierć a karę za pogwałcenie Boskiego prawa, lub za naturalny wynik choroby nabawionej przez nieposłuszeństwo Boskiemu rozporządzeniu?”

Najpierw damy odpowiedź na pytanie, a potem rozważymy harmonję przytoczonych Pism.

Śmierć można rozważać z dwóch punktów zapatrywania: nie przychodzi ona teraz jako indywidualny wyrok od Boga ukaranie za osobiste nieposłuszeństwo, bo nie tylko umierają przestępcy i złośliwe osoby, ale także święci a nawet niemowlęta jest to teraz rezultatem odziedziczonej choroby przeniesionej z jednej generacji na drugą, pod ogólnie panującymi warunkami: Choroba nie była znana jako pierwiastek śmierci, nie z jedzenia jakiejś trującej substancji z owocu zakazanego drzewa (bo wszystkie drzewa ogrodu były drzewami żywota), ale jako przekleństwo albo ukaranie za przestąpienie prawa Boskiego. A że kara nie przyszła jako rezultat trucizny z drzewa jest jawnem, bo Bóg usunął Aadama i Ewę do warunków wytwarzających chorobę i śmierć jest także jawnem z zapisu, — że Bóg wypędził ich z ogrodu i w oddalenie od drzew (literalnego gaju albo sadu) żywota do nieodpowiedniej puszczy, poza przygotowanym ogrodem, gdzie z braku odpowiedniego utrzymania stopniowo umierali, a w ostateczności umarli zupełnie.

Właściwy pogląd na pytanie wtedy jest ten. Adam, będąc stworzony na podobieństwo Boskie i moralnie oto-

czony jego łaskami, przestąpił prawa swojego Stworzyciela *świadomie* i bez jakiegokolwiek sprawiedliwego pobudzenia, poniósł karę swojego przestępstwa — śmierć. Lecz on umierał powoli, spładzał dzieci, które chociaż nie były umieszczone na próbie jak on był, stąd nie mogli być skazani przez Boga jak był Adam, mimo to, umarli z przyczyny odziedziczonej choroby od Adama albo umierającego organizmu. I w ten sposób było od tego czasu i jest teraz. Jak Apostoł oświadcza, „Przetoż jako przez jednego człowieka (nieposłuszeństwo) grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć”. Jak wszyscy odziedziczyli słabości i tendencje przez Adama, tak też odziedziczyli śmierć, karę za grzech dokonany przez niego. Ojciec nie może przekazać swoim dzieciom praw, przywilejów lub warunków, których sam nie posiada w czasie ich poczęcia.

Przychodząc teraz do Piśmiennych cytat, zaznaczamy, że te pisma są daleko od sprzeczności, ale raczej potwierdzają i wyjaśniają jedno drugie. Grzech jest trującym bodźcem, który niweczy i zabija nasz ród. Nie aby grzech popiełniony (zjedzony owoc) miał sam w sobie ten skutek: moc albo władza do zabicia nie leżała w owocu, — „moc” albo władza grzechu była w *prawie*, którego pomstę albo ukaranie za grzech sprowadził na się grzesznik. I Szatan, kusiciel przez rozpoczęcie grzechu wśród ludzi, sprowadził wszystkich pod wyrok Boskiego prawa, — pod władzę śmierci, władzę albo moc lub przewagę grzechu, można powiedzieć, iż jest jego władzą albo wpływem. I Szatańska władza śmierci trwa stale; bo z przyczyny ludzkiej słabości, przez upadek, Szatan może tem więcej łatwiej omamiać i oszukiwać w głębszą de-

gradację; i tym sposobem zwiększać chorobę grzechu, a władza śmierci podnosi się pochłaniając ludzką rodzinę więcej i więcej gwałtownie.

Lecz jeszcze we więcej szczególny sposób Szatan ma władzę śmierci. Kiedy Bóg stworzył człowieka na swój własny obraz z Boskim prawem przeplatane jako część jego jestestwa i charakteru, to uczynił go władcą albo królem nad ziemią, jako swego przedstawiciela, i pozostawił sprawy w ten sposób aby wzięły swój obrót: jak Pismo Św. wyraża, "iż weń odpoczął od wszelkiego dzieła swego." On nie wtrącał się nawet kiedy człowiek z przyczyny grzechu, choroby i śmierci stał się niezdolnym do zarządzania państwem powierzonym jego opiece. Bóg przewidział, że człowiek w pogwałceniu swojej wolności stanie się sługą grzechu i Szatana, i że jako następstwo nie tylko człowiek sam i niższe stworzenia będą cierpieć z braku właściwej karności i kierunku, lecz że cały obrót natury będzie wprowadzony w nieład; — i Bóg zrzucił swoje plany zgodne z tem; — aby ludzie i aniołowie widzieli pełny rezultat z nieposłuszeństwa, a potem w słusznym czasie, jeszcze "odpoczywając" tak dalece jak się to odnosiło do osobistego wpływu, by wystawić Chrystusa, który wpierw jako *Odkupiciel* "tego co było zginęło", a podczas Tysiącletniego panowania jako Odnawiciel wszystkich gotowych do posłuszeństwa, wyprowadzi porządek z zamieszania grzechu i śmierci, których Szatańska władza dotknęła.

Co to za władze zmysłu i ciała, którymi się cieszył pierwszy człowiek w czasie kiedy Bóg stworzył go na swój własny obraz i zawyrokował o nim, że był "bardzo dobrym," "my nie możemy dosyć osądzić przez przypatrywanie się ogólnemu zdgradowaniu rodu, — który upadł w taki głęboki stan nieświadomości, niedoli o zdeprawowania jak Św. Paweł wyjaśnia u Rzym. 1:18, 21-29. Nawet najwięcej inteligentni z rodu ludzkiego dają słabe pojęcie czem by była ludzka doskonałość, — w obrazie i podobieństwie Boga i "bardzo dobra" w jego oszacowaniu; — bo my wiemy, że nawet najlepsi w teraźniejszości są policzeni od Boga za przyjemnych tylko przez pojednanie uczynione przez śmierć jego Syna jako naszą cenę okupu.

Nawet najwięcej zadziwiający z ludzkości niekiedy potykają się — zadziwiający muzykanci, zadziwiający poeci, zadziwiający matematycy, zadziwiający oratorzy, zadziwiający pamięci, odczytujący zmysł i zadziwiający mesmerycy, którzy mogą wykonywać zmysłową władzę ponad brutalne stworzenie jak również wśród ludzi; — żadne z tych a nawet wszystkie te połyskujące władze, jeśli wyobrażymy sobie jako należące do *jednej* osoby, mogą dać akuradne pojęcie o *doskonałym* człowieku, jakim on był zanim grzech zatarł podobieństwo Boże w nim i jakim będzie po wszystkich przestępstwach grzechu kiedy będą zmasane przez Wielkiego Lekarza, który podczas "czasów restytucji" (Dzieje Ap. 3:19-21), przywróci wszystko to "co było zginęło" (Łuk. 19:10), wszystkim, którzy przyjmą to na Boskich warunkach, — Nowego Przymierza.

Uważamy iż jest rozsądnem wnioskować, że jak długość ludzkiego życia była wielce skrócona widocznie przez zmianę fizycznych warunków ziemi, po Potopie, tak i umysłowość ucierpiała odpowiednio w tym samym

czasie i z tej samej przyczyny. Wszystko co wiemy o człowieku ze strony szczupłych opisów pierwszej Księgi Mojżeszowej, należy do tego okresu degradacji od potopu. Wielkie wylanie wód z północnego Bieguna, z swemi lodowcami, powodując wielkie doliny, których ślady można jeszcze odnaleźć w górach, widocznie spłynęły do oceanu i poszło wszystko w zapomnienie, co byłoby dla nas świadectwem mądrości i umiejętności, jaką wykonywano przez pokolenia przed potopem za dni Noego — nie tylko zauważamy w pierwszej Księdze Mojżeszowej, ale jest potwierdzona przez naszego Pana i apostołów, jak również przez starożytną historję różnych starożytnych ludów. Dotąd jeszcze nawet ruiny Syrii i Egiptu sprawiają podziw o zdolności, znajomości i umiejętności rodu, tysiąc lat po potopie. To zmusza nas do dowiadywania się tajemnicy o niektórych "zaginionych sztukach", nawet w tym dziewiętnastym stuleciu. (A teraz w dwudziestym).

SZATAŃSKIE PRZYWŁASZCZENIE LUDZIEGO PAŃSTWA

Lecz co to wszystko ma do czynienia z Szatanem i jego władzę śmierci? Bardzo dużo. Jest to bowiem okres od Potopu, który Pismo Św. nazywa, "teraźniejszym złem światem (albo teraźniejszą epoką nieszczęścia i ucisku." (Zobacz Gal. 1:4; porównaj z 2 Piotra 3:6, 7) Jest powiedziane, że Szatan jest księciem, władcą "teraźniejszego złego świata," albo tej nieszczęsnej epoki i stanu. On jest władcą albo "księciem tego świata", jak Chrystus będzie władcą i księciem pokoju i błogosławieństw w "świecie przyszłym."

Jak Chrystus, książę Pokoju, sprowadzi wieczną sprawiedliwość i błogosławieństwo, przez przywrócenie wszystkich rzeczy do właściwego porządku i poddaństwa Boskiej woli i urzędu, tak jest rozsądnem przypuszczać, że Szatan miał dużo do czynienia ze sprowadzeniem do nieporządku, zła i niedoli "teraźniejszego świata"; — przez nadużywanie znajomości i władzy, w duchu djabełskim.

Szatan, książę teraźniejszego złego świata, albo epoki ucisku, jest także "księciem władzy na powietrzu" (Ef. 2:2), tak literalnego jak i symbolicznego powietrza. On jest księciem ziemskich religijnych systemów, niekiedy w symbolu reprezentowanym przez "niebiosy" albo "powietrzne" władze. Oni wszyscy w oddawanej czci bożkom i d'abłom przez różne pogańskie filozofje albo religje, okazują znaki jego pozoru w ich ukształtowaniu. On uznaje ludzkie narodowe religijne tendencje i przez częścione zadowolenie zapobiega tak dalece jak jest możebnem, by nie uwolnili się do wolności synów Bożych, z czego ewangelja Chrystusa uwolniłaby wszystkich z jego niewoli nieświadomości, zabobonu, grzechu i śmierci. Apostoł odnosząc się do tej chytrności ze strony Szatana, powiada, "W których Bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych (przez dostarczenie fałszywej religji), aby im nie świeciła światłość Ewangelji Chrystusowej." — 2 Kor. 4:4.

Szatan nie tylko rządzi fałszywie tymi pogańskimi religjami, ale również Chrześcijańskimi wierzącymi także, jest on księciem albo władcą, lecz daleko w większym stopniu jak jest mniemane; bo stosownie jak myśł ludzki

staje się oświecanym przez połysk Boskiego charakteru i planu objawianego w Ewangelji Chrystusowej, Szatan czuwa by wprowadzić ich w błąd próżnej filozofii czyli tak zwanej fałszywej wiedzy; i jest gotowy udzielić wizji nieba i piekła, zmieszanych tłumaczeń Pisma świętego, do Swedenborgu. (szwedzki filozof i religijny pisarz, który twierdził, że miał wprost społeczność z duchowym światem, urodził się 1688 a umarł 1772 r. uw. tłum.) albo prowadzi do nowej szkoły myśli o teorii ewolucji — odrzucenia Biblii jako *religii* barbarzyństwa i ignoracji — albo do mówienia przez Spirytystyczne medja i *uosobia* umarłych przez wprowadzanie w błąd żyjących, — albo prowadzi do Mormonizmu dziwnych tłumaczeń Pisma świętego dla ich własnego zaślepienia, — albo do otwarcia szkół Chrześcijańskiej Wiedzy (Christian Science) i Teozofji, do cudnych uczynków w imieniu Chrystusa, ale ich własnej teorii, lecz nie w imieniu Jezusa Chrystusa Bożego i Odkupiciela ludzkości, — albo wprowadza w błąd innych, którzy mając otwarte oczy szeroko do wierzenia, że ludzkość nie upadła i przeto nie potrzebuje odkupienia, że Chrystus był tylko dobrym przykładem i że wszyscy ludzie są błogosławieni i przyprowadzani bliżej Boga *nie* „przez krew krzyża”, ale przez figuralną krew grzeszników grzechy, zabitych albo zniszczonych przez niego samego.

Tym sposobem jako „anioł światłości”, przybrany w światłość, Szatan okazuje się dla tych, którzy uchwycili połysk wielkiego Światła, prawdziwe Światło Życia, które jeszcze ma oświecić „każdego człowieka przychodzącego na świat.” Cóż dziwnego, że wielu obawia się światła i miłuje raczej imaginacje nabyte z ciemnej przeszłości i to nierozumnej. Lecz tym odstraszonemu od światła terazniejszej prawdy służy Szatański zamysł przez błysk z fałszowanych światel, prawie tak dobrze do wprowadzenia w błąd jak i inne uwikłania. Przeto, jedynym bezpiecznym stanem dla kogokolwiek, który byłby prawdziwą „owcą” byłoby zażyłe zapoznanie się z prawdziwym Pasterzem — jego duchem i z jego słowem. „Owce słuchają głosu jego i idą za nim; bo znają głos jego. Ale za cudzym nie idą, lecz uciekają od niego; bo nie znają głosu obcych.”

W ten sposób widzimy, że Szatan jest istotnie księciem na powietrzu, terazniejszych niebios — ekklezjazmu, tak pogańskiego jak i nominalnych Chrześcijan — tylko Pańskie „małuczkie stadko” jest zachowane, a on „złośnik” nie dotyka się go.” — 1 Jan 5:18.

Lecz w innem znaczeniu Szatan jest księciem władzy powietrznej, — literalnej. Kiedy Ijob został oddany w jego ręce aby był wypróbowany, on okazał swoją władzę śmierci. On spowodował, że ogień spadł z nieba (może pioruny i błyskawice) i zniszczył wielu sług Ijobowych i jego owce. On spowodował wielki wichur (churagan albo trąbę powietrzną) by przyszedł na dom Ijoba i w ten sposób pozabijał jego syny i córki.

Celem Szatana widocznie było żeby sprawić, aby Ijob przypuszczał, że Bóg spowodował klęskę i tym sposobem przyczynić się aby Ijob odczuł gorzkość i obrażenie przeciwko Bogu, by „złoczył Bogu i umarł;” albo żeby zachwiać wiarę w Boga. Istotnie, że taki był cel Szatana jak jest ujęte w opowiadaniu; przez przyjaciół Ijoba, cho-

ciaż oni byli ludźmi bojącymi się Boga, jednak zwiedzeni w tym poglądzie i starali się przez kilka dni przekonać Ijoba, że jego utrapienie było czynem Pana. Lecz Ijob, jest napisane, „W tem wszystkiem nie zgrzeszył Ijob, a nie przypisał Bogu nic nieprzystojnego.” — Ijob 1:22.

Znowu zauważmy, że kiedy nasz Pan i jego uczniowie znaleźli się w małej łodzi na Jeziorze Galilejskim, a nasz Pan zasnął, nagle powstała burza, która przeraziła serca tych tak starych i doświadczonych rybaków przyzwyczajonych do burz, iż zbudzili Mistrza, mówiąc, Panie, ratuj nas bo giniemy! Nie możemy przypuszczać, że jeśliby niebieski Ojciec chciał lub sprowadził burzę, to nasz Pan Jezus nie rozkazałby jej aby się uciszyła, albo żeby była posłuszna jego rozkazaniu. Lecz raczej przeciwnie, można przypuszczać, że ten sam Szatan, który użył swojej władzy przeciwko domowi Ijoba starał się zniszczyć Pana i kościół w niemowlęcym stanie. Lecz Szatan nie miał władzy nad życiem Chrystusa, *dokąd nie* „przyszła jego godzina”, jest jednym z słów naszego Pana przy tej okazji — „O mało wierni, przecześnie bojaźliwi?”

Nie rozumiemy że kwestjonujemy Boską *zdolność* spowodowania burz, churaganów, itp.; lecz z nauczania naszego Pana wiemy, że nie takim jest jego duch; bo kiedy uczniowie byli podnieceni przeciwko Samarytanom, którzy nie przyjęli Odkupiciela i pytali się go, „Panie, chceszże iż rzeczymy, aby ogień ztąpił z nieba i spalił je?” Ale nasz Pan rzekł, „Nie wiecie wy jakiegoście ducha.” (duch wasz nie jest ze mnie, ani też z Ojca).

Przypominając sobie o Potopie i zniszczeniu Sodomy, możemy zrozumieć w świetle sprawy w Ijobie, że Bóg może czasami użyć burz i ognia którymi może posłużyć się do wykonania dekretu przeciwko złośliwym; albo że Szatan jest zawsze gotowy jako kat; do wzięcia udziału w złym, by zniszczyć życie kiedykolwiek gdy ma *dozwolone*.

W rozmyśleniu jak Szatan ma władzę śmierci, nie zapominajmy, że w uzdrawianiu ludzi z chorób przy swoim pierwszym przyjściu, nasz Pan wyraźnie oświadczył, że oni byli „dotknięci od djabła.” Jeśli Bóg wprost sprowadzał choroby, to nasz Odkupiciel w uzdrawianiu chorych sprzeciwiałby się Ojcu i nie czyniłby jego woli. Stąd choroba jest umierającym procesem, pożerawczym chorego, posiadanie władzy choroby jest posiadaniem *władzy śmierci*.

Szatanowi jest dozwolone aby posiadał taką władzę choroby i śmierci, z przyczyny grzechu; — albowiem człowiek jest pod Boskim sprawiedliwym wyrokiem śmierci, jako winowajcy. Pismo Święte przedstawia, że ludzkość zaprzedała się sama pod grzech i śmierć, temu który ma tę władzę, Szatan. Kościół — wszyscy prawdziwie poświęceni i wierni wierzyiele — są policzeni za tych, którzy *uszli* od potępienia świata i od władzy panowania jego księcia, tak, że on nie dotyka ich, ani nie ma władzy nad nimi, — tak długo jak oni mieszkają w Chrystusie. Takowych, Odkupiciel uczynił wolnymi od zakonu grzechu i śmierci, od władzy Szatana. A chociaż oni umierają, ich śmierć nie jest w żadnym sensie pod Szatańską władzą; jak nie był Ijob i nasz Pan. Ich śmierć jest odmienna od tych ze świata i nawet nie jest liczona jako udział w Adamowej śmierci, lecz, jako

podźwignięci z tego potępienia i od tej śmierci, ponad którą Szatan ma władzę, ich śmierć jest policzona za ofiarniczą; — jako część i dział w śmierci Chrystusowej; "Umieranie w nim," a nie w Adamie.

Lecz "wszystek świat w złem położony jest, (pod kontrolą Szatana) (1 Jan 5:19), i nad *ty*mi on ma "władzę śmierci" — włączając choroby — *poddani niewątpliwie niektórym boskim przepisom; lecz jakie są jego ograniczenia my nie możemy wyrazić. Lecz on nie może mieć władzy nad Boskim ludem, z wyjątkiem przez specjalne boskie dopuszczenie; i w takich wypadkach Pan zastawia się za swoimi własnymi, że wszystkie rzeczy, które On dopuszcza wyjdą dla ich ostatecznej korzyści, jeśli oni mieszkają wiernie w ich przymierzu z nim w Chrystusie.*

Ci mogą przeto, radować się zawsze i w każdej rzeczy składać dzięki; bo Pan jest ich Pasterzem.

SZATAŃSKA ZNAJOMOŚĆ I WŁADZA SIĘ WZMAGA

To zdanie jest prawdziwe, zdaje się więcej niż prawdopodobne, że władza Szatana w rozwijaniu zła i śmierci znajduje ruch w rozwijaniu nowych chorób, które przez pewien czas udaremniły pomyślność wszystkich z wyjątkiem Szatańskich lekarzy. — Chrześcijańskiej Umiejętności (Christian Scientists), itp. Lekarska umiejętność w ostatnich latach doszła do konkluzji, że większość zaraźliwych chorób jest wynikiem zatrucia przychodzącego niekiedy z powietrza, a niekiedy z pokarmu w rodzaju życia małych zwierzątek, które mnożą się milionami w kilku godzinach, przenosząc chorobę gdziekolwiek się udają i znane są jako *mikroby*.

Te same zasady stosują się do niezliczonych owadów, robaków, chrząszczy, które są plagą dla rolników: nowe wciąż się pojawiają.

Wiedząc, że Bóg odpoczął od swego dzieła stworzenia, człowieka, jesteśmy obowiązani przyznać, że te nowe utwory mają jakieś inne źródło. Szatan jest mądrym i niewątpliwie tylko wykorzystuje prawa natury w propagowaniu zła wspomnianego; i nie wątpliwie gdyby człowiek posiadał władzę, z którymi jego Stwórca go obdarzył, kiedy dane mu było panowanie nad *każdym* stworzeniem, to miałby również znajomość praw zarządzania poczęciem i propagowaniem *mikrobów* i mógłby użyć swojej znajomości i władzy w zapobieganiu takim kształtom lub zniszczyć je. Lecz człowiek jest upadły i utracił dużo z tego co na początku posiadał. (Łuk. 19: 10). Szatan jest teraz jego mistrzem i księciem; on "teraz sprawuje w dzieciach nieposłuszeństwo;" pod swoim nieładem, że "wszystko stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje podróżuje w bólach spolem." — Ef. 2:2; Rzym. 8:19-23; 1 Jan 5:19, Diaglott.

Ilustracje tej władzy do stwarzania albo raczej do wykorzystywania praw natury, by wytworzyć prędkie propagowanie wśród niższych utworów życia, znajdujemy w postąpieniu Mojżesza i Aarona, jak również w Jannesu i Jambresu ich przeciwnikach, przed dworem Egipskim. Pod Boskim kierownictwem studzy Boży wytworzyli niezliczone mnóstwo żab, wszy, much, itp., obrócili rzekę Egiptu w zgniliznę, powodując chorobę wśród bydła i błyskawiczną burzę która wyrządziła wielką szkodę. Te rzeczy jest nam powiedziane były sądem; lecz punkt,

który my przedstawiamy jest ten, iż to było widocznie sprawdzone pod jakimiś prawami natury, ponieważ Bóg odpoczywał od stwarzającego dzieła i będzie nadal odpoczywał aż do zamknięcia Tysiąclecia; — pozostawiając wszystkim restytucyjną pracę dla Chrystusa do wykonania. "Ojciec mój dotąd pracuje i (teraz) Ja pracuję." — Porównaj Ew. Jana 5:17; Żyd. 4:4, 5, 10.

Nie tylko to ale Jannes i Jambres, jako reprezentanci Szatana byli zdolni uczynić wiele z tych plag; zapewne, że nie przez Boską moc; ale widocznie pod Szatańską znajomością praw natury. — 2 Moj. 7:11, 12, 22, 8:7.

Możemy bezpiecznie przypuszczać, że cel Szatana w używaniu "władzy śmierci" nad swoimi poddanymi jest nie tylko dla zadowolenia nieprzyjacielskiej rozkoszy z ich cierpienia; ale prawdopodobnie jego szczególnym celem jest by sprzeciwić się prawdziwemu światłu, które teraz więcej i więcej świta nad światem jako Słońce Sprawiedliwości wznosi się z miejsca i wpływu. On jeszcze usiłuje by zapobiedz światłu znajomości i dobroci Bożej od przyświecania na serca ludzkie i w rozprasaniu ciemnych cieni wątpliwości i bojaźni, które on głęboko wyrzył w ubiegłych stuleciach przez "nauki djabelskie", przez co wystawił Boga jako nielitościwie srogięgo, niesprawiedliwego i niedobrośliwego, autora złego, — niedoli, chorób, plag, burz, itp.

Szatan może myśleć że on jest do powstrzymania, lecz my wiemy, że "wszelka władza na niebie i ziemi była dana Chrystusowi, kiedy dokonał swego kursu, został wzbudzony od umarłych przez moc Ojca i wysoko wywyższony.

Bóg przewidział, że gdyby sposobność była udzielona umarłym i umierającym członkom grzesznego rodu Adama, powrócenia do sprawiedliwości i harmonii z Bogiem jako jego *dzieciom*, niektórzy by to przyjęli; i dla tej przewidzianej klasy wielka praca pojednania została przedsięwzięta; ażeby wyzwolić tych proroczo przewidzianych "dzieci" z pod władzy grzechu, Szatana i śmierci. Lecz aby udowodnić swoim stworzeniom, że On nie ma względu na osoby i że Jego postępowania są sprawiedliwe, Bóg przyjął plan pojednania, który otwiera drzwi do Jego łaski nie dla Jego przewidzianych "dzieci" tylko, lecz dla wszystkich, którzy umarli w Adamie — dla "każdego stworzenia pod Niebem. Stąd ofiara Chrystusa, chociaż będzie korzystna tylko dla tych, którzy staną się "dziećmi" Boga, była nie tylko za grzechy nasze, lecz także za grzechy całego świata. Według tego czytamy:

"Ponieważ tedy dzieci społeczność mają ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć jako ich zastępstwo albo cenę okupu przed Boskim prawem zniszczył legalnie tego, który miał władzę śmierci, to jest djabła; a iżby wyswobodził tych, którzy dla bojaźni śmierci po wszystkim czas żywota podlegli byli niewoli." — Żyd. 2:14-15.

Przez okup, który On złożył, przez który Boski wyrok przeciwko grzesznemu rodowi był legalnie zapłacony, raz za wszystkich, nasz Pan stał się właścicielem rodu, który przez grzech zaprzedał się Szatanowi i przyszedł pod jego kontrolę, — lecz bez jakiegokolwiek boskiej sankcji lub umówionej ustawy. Chrystus legalny nabywca teraz trzyma przeznaczenie wszystkich ludzi. Je-

go cel jak On wyjaśnia, jest bardzo odmienny od Szatańskiej przebiegłości. On uwolni ich do czynu dla siebie samych przez powiększenie ich *znajomości*, — otwrzył zaślepione oczy wszystkich, aby widzieli dobroć i miłość i sprawiedliwość Bożą. Ci, którzy wtedy obiorą sprawiedliwość on będzie błogosławił i dopomagał i leczył, — przywracając ich do doskonałości utraconej przez Adama. Ci, którzy nie będą słuchać, nie będą posłuszni, po napełnieniu ziemi *znajomością* Pańską, będą odcięci z pośród ludu — we wtórej śmierci. Wtedy Szatan, który przez sześć tysięcy lat miał władzę śmierci i wykonywał tak nielitościwie, także będzie zniszczony. — Dzieje Ap. 3:22, 23.

Dozwolenie na Szatańską przebiegłość i władzę jako „księciu tego świata”, odkąd cena okupu była zapłacona i wszelka władza nad ludźmi przeszła legalnie w ręce Chrystusa, nie jest z braku władzy do zniszczenia Szatana i uwolnienia jego ślepych niewolników, ani z braku miłującego współczucia i interesowania się nimi, lecz z przyczyny, że nie nastał jeszcze słuszny czas Boga na koniec świata (wieku) tego, i dla rozpoczęcia świata (wieku) przyszłego nie przyszedł jeszcze czas; a wszystkie Boskie postępowania są najściślejszego porządku. W Boskim planie była obmyślona praca dla Chrystusa do wykonania przed ustanowieniem jego królestwa, przyjęcia na się wielkiej władzy i rozpoczęcia jego panowania. (Ozj. 11:17) Tą pracą jest wybranie wiernych „małuczkiego stadka” współ-dziedziców — „oblubienicy”, małżonki Barankowej.” (Dzieje Ap. 15:14-17.) Ewangeliczny wiek był potrzebny dla powołania, wybrania i wyćwiczenia tej klasy; i ta praca będzie bardzo w krótkce uzupełniona.

Przy zamknięciu tego Ewangelicznego wieku i wprowadzeniu wieku Tysiąclecia, nasz Pan w mądrości zamierzył wielki czas ucisku, który będzie nie tylko sprawiedliwą nagrodą dla świata za grzechy przeciwko światłu i sposobności, ale także czasem złamania obecnych niedoskonałych instytucyj *przygotowaniem na lepsze królestwo* Chrystusowe; i złamania twardych serc niepobożnych — orząc bronując je dla przygotowania wielu (my ufamy) dla dobrego nasienia sprawiedliwości, które uwielbiony kościół będzie siał obficie podczas Tysiąclecia.

Jako część przychodzącego ucisku, „jakiego nie było odkąd narody poczęły być,” w dodatku do finansowych, społecznych, politycznych i religijnych zarysów, wierzymy, że Szatańska „władza śmierci” będzie dozwolona do znacznego stopnia — powiększenia około linii już wskazanych — burz, gradu, posuchy, zarazy, zarodków choroby i chorób. Budując na fałszywych doktrynach, które on już wpoił, będzie tak gorliwy w sprawowaniu swojej władzy śmierci, że ten sposób dla niektórych może przedstawić Boga jako djabelskiego usposobienia, gdy zaś dla drugich skutek ten może być do zniszczenia zupełnie wiary w Boską moc. Bo nikt z wyjątkiem, jak pouczają Pisma odnośnie *przyczyny* i celu dozwolenia złego, — niedoli, itp., — nie mogą przypuszczać jakiegokolwiek powodu dla czego Bóg miałby dotknąć taką niedolą albo dozwolnić na nie, ażeby przyszły na człowieka i innych *przyczyn*.

Szatańska władza śmierci czyni sprawę dosyć możebną w ulżeniu w chorobie, itp., przez pośrednictwo swoich upodobanych, — w celu wprowadzenia ich w fałszywe nauczania. Ta zwodniczość, my wierzymy, będzie zastosowana przez niego więcej i więcej w przyszłości i będzie stanowić część „silnego złudzenia,” które gdyby było możebnem zwiodłoby wybranych. „Lecz ich zwodniczość nie będzie możebna; albowiem prawdziwe „owce” znają swego Pasterza głos i uciekają od innych nauczycieli. Jest to inny znak Szatańskiej rozpacz i wskazuje bliskie zbliżenie rozwiązania jego królestwa i władzy śmierci. Tak mówi nasz Pan, w Ew. Mat. 12:25, 26.

Szatańskie działanie
Szatanowi niewątpliwie jest dozwolone na powiększenie swojej *znajomości* od 1799 prawie tak samo jak człowiekowi: i niewątpliwie jak oni tak i on przypisują sobie uznanie, przypuszczając, że on codziennie wzrasta w mądrość; i że przez swoją mądrość ma większą „władzę śmierci.” Chrystus, nowy Król, według Pism dozwoli Szatanowi użyć jego *znajomości* i władzy zwiększonej, by w ten sposób sprowadzić gniew Szatana do wysławiania Boga i do wykonania zarysów Jego planu; jak to często uczynił z gniewem człowieka.

Wszyscy, którzy „uszli” z pod władzy tego złego księcia powinni być szczerzy w dopomaganiu innym uwolnić się z tej niewoli — zupełnie, — by służyli księciu życia, pokoju i wiecznej radości. Ach! co za odpocznienie aby o nim wiedzieć, chociaż my nie walczymy z ciałem i z krwią, lecz ze złymi duchami wywyższonego wpływu i mocy (Ef. 6:12), jednak po naszej stronie jest Księżę Światłości, przeciwko któremu księżę ciemności nie może się ostać. Jak odpoczywającym jest to, gdy my zrozumimy, że *wszystkie rzeczy* należą do nas, albowiem jesteśmy Chrystusowi, a Chrystus jest Boży; i że wszystkie rzeczy wyjdą razem dla naszego dobra, albowiem miłujemy Boga i jesteśmy powołani i odpowiedzieliśmy według jego obietnicy.

W. T. 1 Sierpnia, 1894 — 1683

OKUP — Jego Znaczenie

PYTANIE (1916) — Proszę wyjaśnić znaczenie słowa „Okup”.

ODPOWIEDŹ — Słowo ogup oznacza cenę, która jest odpowiednią. Literalne znaczenie słowa jak to znajdujemy podane w Konkordansie Younga, oznacza, „Cenę odpowiadającą”. Tym sposobem widzimy, że nie było nikogo, któryby był odpowiednią ceną za Adama; bo nie było doskonałego człowieka, któryby mógł oddać samego siebie na okup. Anioł nie mógł być odpowiednią ceną. W całym Wszechświecie Bożym nie było nigdzie doskonałego człowieka. Duchowa istota nie mogła być okupem, bo owa istota była na wyższym poziomie niż był Adam. Przeto, Bóg tak zrządził, że Logos mógł stać się odpowiednim, aby był ceną okupu za Adama i tym sposobem On stał się okupem.

P. O. Str. 563

Szczyt Życia Szlachetnego

1 MOJŻ. 50:16-26.

“Nauczcie nas obliczać dni naszych, abyśmy p rzywiedli serca nasze do mądrości.” — Ps. 90:12.

JAKÓB był sto trzydzieści lat stary, gdy synowie jego wrócili do niego z nowiną, że ich brat Józef żyje i w dodatku zajmuje bardzo wysokie i odpowiedzialne stanowisko w ziemi Egipskiej. Jakóba ogarnęła wielka radość, słysząc, że syn jego Józef żyje i że jest wielkim. To tak przejmująco podziało na Jakóba, będącego w podeszłym już wieku, że fizycznie osłabł na zdrowiu. On poprostu nie mógł uwierzyć opowiadaniu jego synów, chociaż mu tłumaczyli, w jaki sposób sprzedali Józefa do niewoli w Egipcie, oszukując ojca, jakoby go zwierzył polny pożarł i szaty, które omaczali byli we krwi kozła dwadzieścia lat przedtem było w celu oszukania ojca, było nieprawdą. Chociaż opowiadanie, że Józef żyje, potwierdzały drogie upominki i dary jakie Józef dał braciom aby przewieźli ojcu; między innymi byli też i wozy egipskie, które w owych czasach były bardzo potrzebne do przewożenia. Wozy w owych czasach były jedynym środkiem transportacyjnym, gdyż o lokomocji obecnej nawet pojęcia nie mieli. Wozy te miały zabrać Jakóba i jego rodzinę z dobytkiem do Egiptu. Jakób zgodził się udać się do Egiptu i przed udaniem się w podróż, złożył Bogu ofiarę, zastanawiając się przy tym, czy naprawdę jest to wolą Bożą opuszczać ziemię obiecaną, którą otrzymał od Pana i czy nie będzie to sprzeczne zostawiać te obietnice, które wiarą otrzymali ojcowie jego, jak Abraham, i Izaak, w które i on miał wiarę i od dzieciństwa żył według tych obietnic.

Ojciec niebieski odpowiedział mu na jego prośbę (prawdopodobnie przez sen) zapewniając go, że idąc do Egiptu, obiera właściwą drogę, i że we właściwym czasie znów powróci “do ziemi obiecanej”. Izrael duchawy powinien to mieć zawsze na pamięci, że te obietnice powinny stać się celem jego życia, jego nadzieją i zachętą iść za Bogiem, — bo Przymierze Abrahamowe jest ich udziałem. Oni zawsze muszą być na baczności, żeby przeciwnik Boży djabeł, nie zamamił ich powodem i honorami świata tego. Jeżeli przechodzimy rozmaite niepowodzenia i przesładowania dla sprawy Pańskiej, jesteśmy mniej w niebezpiecznym położeniu utraty tych łask i obietnic. Pamiętajmy, że w takich wypadkach powinniśmy się udawać do Pana, szukać Jego drogi, poznać Jego wolę względem nas, żeby przypominać sobie nasze przymierze i wartość jego zachowania wobec znikomych ziemskich korzyści doczesnych. A także stale odnawiamy nasze poświęcenie się Panu, przyjmując wiarę za usługi ofiary drogiego nam Zbawiciela jako podstawę naszego w Nim przyjęcia; przeto niechaj serca nasze będą napełnione ku Niemu uwielbieniem odnawiając nasze z Nim Przymierze. Jest to jedyna zbawienna droga w naszej pielgrzymce.

Przeszliśmy pobieżnie historję przedstawiającą Jakóba i braci Józefa przed Faraonem i ich osiedleniu się w ziemi Gosen. W ziemi, w której zamieszkali przez siedemnaście lat (Mojż. 47:28), Jakób umarł i był pochowany ze

wszystkimi ceremonjami ówczesnego Egiptu, dla tego, że Józef był głównym przedstawicielem Faraona będąc spokrewniony również z urzędnikami dworu Faraona. I tu właśnie zaczyna się lekcja dla nas. Bracia Józefa sądzili, że On teraz użyje swej siły i władzy i odpłaci się im; oni nie mogli wierzyć mu, że on będzie dla nich przebaczącym i szlachetnego usposobienia, darując im wszystko, co byli w przeszłości uczynili z nim. Myśleli oni, że chociaż on był dla nich grzeczny i uprzejmy, to czynił to jedynie ze względów dla swego ojca; a że ojciec ich umarł pewnością potraktuje ich zupełnie inaczej. A że tak się czuli, świadczy o tym to, że sami wprawdzie wysłali posłańcy do niego (Józefa), a później i sami się przed nim stawili, prosząc o przebaczenie, dając mu nawet propozycję być jego sługami.

Jest to uderzające, i przedstawia stan wielu, z tych, którzy przyszli do Pana, nie mając zupełnej wiary. Oni uznają, że On przebaczył im ich niedoskonałości, jednakowoż są zawsze w niepewności. Prawdą jest, że tacy Go w zupełności nie znają; oni myślą o Nim, że On będąc doskonałym a oni mniej lub więcej moralnie grzeszni, jak również mniej więcej z upadłym charakterem, może z nami srogo postąpić. Jest to dowód, że wzrastamy w łaskach Bożych, gdy przychodzimy do tego zrozumienia, że uznając się grzesznikami i wprost niegodnymi być odkupieni, jednak przychodzimy bliżej do Pana, zapoznając się z Nim i mamy zupełną ufność i wiarę, że On nam wszystko darował. Taki postępek rozwija jak wypowiedział Pan: “A toć jest żywot wieczny, aby cię poznali samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał Jezusa Chrystusa.” (Ew. Jan. 17:3). Ale takie wyrozumienie nie może być osiągnięte przez odkładanie na czas przyszły, lecz musi być czynione zaraz; bo gdy wzrastamy w łaskach Bożych, wzrastamy i w wyrozumieniu, a gdy wzrastamy w wyrozumieniu, wzrastamy też w łaskach; — więc te dwa czynniki (łaska i wyrozumienie) zawsze idą w parze, jak dwie nogi, które używamy przy chodzeniu. I tu jest przyczyna, że większość, którzy się nazywają tylko od imienia Chrystusowego nie rosną w łaskach i w wyrozumieniu dla tego, że oni niebudowali na tym gruncie, o którym Apostoł mówi, że tacy zupełnie upadli wierze i stracili zaufanie Panu, w Jego dobroć i Jego mądrość, w Jego miłość oraz opieki nad wszystkim. Gdy komu brakuje co do tego wzrostu, to pokazuje, że nie jest zupełnie oddany Panu i taki stan nie przeprowadza nikogo do Niego.

Józefa odpowiedź do jego braci była miłą i szlachetną, pełną radości i współczucia co udowodniło im, że on chce z nimi wejść w współrozumienie. On nawet nie przypuszczał, żeby bracia jego niezrozumieli go, gdyż im w zupełności przebaczył, i nawet nie myślał, żeby ich obawę wykorzystać i wykazać nad nimi swą władzę, lub dać im do zrozumienia, że aczkolwiek on im przebacza, to jednak chce, żeby oni stale sobie przypominali o swych

postępkach przeszłości, ani też nie żądał od swych braci jakiegokolwiek odpłaty, wynagrodzenia lub zadość uczynienia za postąpienie z nim w przeszłości; — nie, on nie był takim, gdyż posiadał charakter szlachetny; nie był on też samolubny. Przeciwnie, widząc ich strach, rzekł do nich: "Nie bójcie się; bo ażaj ja wam za Boga?" Tajemnica jego prawego postępowania z jego braćmi, była najwłaściwszą, o czym i sam się przekonał, że był prawdziwym sługą Bożym w odnośzeniu się we wszystkich sprawach z jego braćmi. On dopatrzył się, że opatrność Pańska była w tym wszystkim. Jakżeż mógł on myśleć inaczej. W tym on widział wypełnienie się jego snu; on też dopatrzył się cudownego wprost przewodnictwa we wszystkich sprawach jego, poczynawszy od sprzedania jego jako niewolnika aż do wyniesienia go na tron Egipski; on prawdopodobnie przypominał sobie swoje przejście, i gdyby nawet chciał coś niewłaściwego uczynić dla swych braci, zniweczyłyby te obietnice, które były tym czynnikiem, które Bóg używał dla błogosławienia go. On nie mógł tak postąpić, gdyż święcie wierzył w obietnice i moc Najwyższego, przeto powiadał im, żeby byli ufni i zadowoleni w ich myślach, nie zważając na to wszystko zło, jakie uczynili jemu w przeszłości, gdyż to wszystko co z nim uczyniono, wyszło na dobro; i chociaż za to wszystko nie należy się im uznanie, lub pochwała, wszakże Bóg został wywyższony i uwielbiony. On pokazał im, że jego w ten sposób postępowanie z nimi, nie jest, że jakoby on zapomniał o ich złych czynach względem niego, lecz raczej wskazał na Boskie błogosławieństwo wypływające z tego zajścia, oraz jak należy przebaczać braciom.

Jak wielkie błogosławieństwo wypływa z tej lekcji dla całego duchownego Izraela, jeżeli w spokoju przyjmujemy wynik w danych okolicznościach; ponieważ będąc pod Boską opatrnością, wierzymy, że Pan wszystkim kieruje i wszystko wyjdzie na dobro nasze, chociaż nie natychmiast; przeto w danych wypadkach doświadczeń zawsze powinniśmy się czuć zadowolonymi i uprzejmymi do tych, których Opatrność może użyć dla naszego doświadczenia, i możemy nieraz przechodzić wiele nieprzyjemności zdawałoby się niepotrzebnych, jednakowoż wynik tegoż zawsze jest chwalebny. Lecz, jeżeliby się kto uchylał lub schraśniał, nie będzie odpowiadał temu zadaniu, jak bracia Józefa byli w obawie i nie pewności jaki ostateczny będzie rezultat tegoż. Wszyscy ci, którzy unikają doświadczenia, z którymi się stykają każdego dnia, nie mają być przysposobieni by przezwyciężyć wszystkiego cokolwiek Pan, nam ześle, jak mówi apostoł Paweł "wszystko mogę w Jezusie Chrystusie, Który mnie posła". Tacy też nie będą okazywać gorzkości lub nienawiści do tych, których, w ich zaślepieniu użyje szatan, by nas prześladować. — 2 Kor. 2:14; Juda 9.

To nie znaczy, że tacy wybierają złe metody i nazywają je dobrymi, lub mieć jakiegokolwiek sympatję dla złego; nie, tacy nie mają nawet towarzyszyć z człowiekiem złym i nałogowym grzesznikiem. Lecz to ma znaczyć, że ich umysły mają być napełnione chwalebnymi myślami o Boskim zrządzeniu na każdy czas i mają mieć za swój cel, żeby być tymi, których Pan może użyć za swych sług każdego czasu. Oni są zabezpieczeni i chronieni w cieniu Wszechmogącego, i wszystko pomaga im ku do-

bremlu, cokolwiekby Pan na nich dopuścił i wobec tego nie mają mieć ani złości ani gniewu lub nienawiści przeciwko tym, którzyby im złość wyrządzali lub prześladowali ich. Ponieważ wszyscy ci, którzy czynią cokolwiek przeciwko tym, co są niewinni, Wszechmogący Pan ma ich zawsze w swej opiece. Są, nieraz wypadki, że lud Boży znajdzie się w takim położeniu, że spotkają się z wieloma doświadczeniami od przeciwników, lecz nie należy narzekać ale w danym razie należy pamiętać na słowa, które mówią: "pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum ludzki", powinien rządzić w sercach ich, ażeby byli przygotowani i mogli odepchnąć wszelkie nawałności i przeciwności życiowe, choćby to nawet było z narażeniem życia własnego dla sprawy Pańskiej, to jednak mamy pamiętać, że mamy pewną kotwicę zbawienia, która daje nam ratunek. Oni mają tę pewność, że Pan jest sprawiedliwy z czego zawsze mogą się radować.

Nie tylko postępek Józefa był uznany przez Boga ale Bóg przyjmuje i uznaje wszystkich szlachetnych ludzi, którzy starają się o dobro swych bliźnich jak o swoje własne; o ich spokój, o ich miłość wzajemną, aby błogosławieństwo Boże spływało na nich. Kiedy Józef uspokoił ich bojaźń, i obawę, przyrzekł im, że tak im jak i ich rodzinie będzie dobrze i będzie się nimi w dalszym ciągu opiekował jak za życia ich ojca Jakóba. Takie postępowanie Józefa uspokoiło ich i serca ich napełniły się wielką radością. Nie wszyscy o tym wiedzą, ale to jest faktem, że największym skarbem dla człowieka jest rozwijanie w sobie miłosierdzia, współczucia i przebaczenia swym bliźnim, gdyż w taki sposób spływa wielkie błogosławieństwo dla każdego, bo Bóg jest pełen miłosierdzia, łaski i dobroci. Ci z duchowego Izraela, którzy nie praktykują tych owoców ducha w ten sposób, nie rozwijają się duchowo i nie wzrastają w łaskach; lecz ci, co w ten sposób postępują, rozumieją i oceniają słowo Pańskie, które mówi: "Błogosławieni miłosierdzie czyniący" i "błogosławieni pokój czyniący".

Następnych kilka wierszy naszej lekcji obejmuje przebieg czasu dziesięciu lat t. j. od śmierci Jakóba do śmierci Józefa i daje nam małe porównanie, szczególnie w tym, że siła i charakter Józefa była w tym, że był on wiernym i stanowczym w postępowaniu i to pomogło mu śmiało i odważnie przejść rozmaite trudy życiowe, mając silną wiarę w Boga i w obietnicę Abrahamową. Znajdujemy dzisiaj jak to działo się i w przeszłości, że ci, którzy byli w zupełności oddani i wierni Bogu, byli przykładem dla nas w wieku Ewangelji. To jest ta nadzieja, o której Apostoł mówi, jako "kotwica dusz naszych, pewna i nie chwiejąca się" — tak stojąc pewno i nie chwiejąco się nie będziemy narażeni na rozmaite niebezpieczeństwa naszego życia i żeby nie rozbić się o kamień grzechu, wątpliwości, pychy, samolubstwa i t. p.

Kto może wątpić, że Józef postępował tak nie dlatego, że miał pełne zaufanie i wiarę w obietnice Boskie wtenczas, gdy spełniał zastępcę w więzieniu, postępowanie z więźniami, a potem jako przedstawiciel Faraona przed tronem? Tak długo, jak Boskie obietnice są w naszym umyśle, tak długo ziemskie i samolubne ambicje tracą wpływ nad nami. Oczy wiary Józefa były zwrócone na Boskie obietnice dane Abrahamowi co do ziemi chanaanjskiej, i chociaż były rozmaite przeszkody co do osiągni-

nięcia tejże, jednakowoż on polegał na tem, że chcąc być przyjacielem Bożym i spadkobiercą obietnic Bożych, trzeba zawsze być czystego serca i żyć oraz postępować szlachetnie, żeby zdobyć uznanie Boskie. Patrząc wstecz, on odczuwał wpływ obietnicy danej jego pradziadowi, Abrahamowi, dziadkowi Izaakowi jakoteż i jego ojcu, Jakóbowi i dlatego wierzymy, że ta sama obietnica była też i jego przewodnią myślą. Ludzie, którzy dzisiaj zdobywają bogactwa, stanowiska i władzę, często uchodzą za sprawiedliwych, prawdomównych, jednakowoż zazwyczaj okazują się samolubnymi i nie mogą wykazać, że i ich życie kierowane jest przez obietnice Bożą dane Abrahamowi. Obietnica Abrahama nie przeszkadza Józefowi zajmować tak zaszczytne i ważne stanowisko na dworze Faraona, ani też nie wstydził się swych braci wobec egipcjan; lecz przeciwnie, zrozumiał, że Bóg był za obietnicą, której on z cierpliwością oczekiwał z czego bardzo wielkie błogosławieństwa otrzymywał i chociaż wielkich dostojenstw dostąpił, jednakowoż zawsze miał na pamięci obietnice Boskie. Naturalnie, on nie zamierzał opuszczać Egiptu, żeby udać się do ziemi Chanaanajskiej, gdyż tak on jak i jego bracia z tamtąd dopiero przybyli, a przy tym wiedział, że Bóg Abrahamowi powiedział, że on i jego potomstwo będą w Egipcie i że będą tam źle traktowani oraz pozostawać tam będą przez czterysta lat.

Józef miał nadzieję w Bogu, że obietnica Abrahamowa jednak musi się wypełnić, ale dopiero stanie się to przez zmartwychwstanie od umarłych; i to jest ważna lekcja, której prawdopodobnie w całej pełni nie zrozumiał, chociaż wierzył w Boską moc, że Bóg może zbudzić od umarłych, gdyż nawet dał instrukcję, żeby ciało jego, gdy wychodzić będą z Egiptu, do Chanaan, zabrali ze sobą; i gdy przyjdzie słuszny czas od Boga, Izrael będzie wyswobodzony. Tak samo duchowy Izrael musi polegać na Boskich obietnicach, które już w niedalekiej przyszłości wypełnią się przez zmartwychwstanie od umarłych. Jeżeli w obecnym czasie uwolni się od wpływów tego świata i pozostanie wiernym Panu i rozwinie w sobie szlachetny charakter. Wiara w przyszłe Królestwo Boże, zaszczyty w tymże królestwie, przyszłe bogactwo i dostojenstwo w chwale z Panem, odwraca wiernych od światowego wpływu ubieganie się o teraźniejsze honory, bogactwa ziemskie, rozmaite przywileje, odłącza ich od

świata i pozwala im myśleć o chwalebnej przyszłości i przez co uwalniają się od samolubstwa.

Nasz doniosły tekst podaje nam cenną lekcję dla naszej nauki we wszystkich kierunkach i godny jest do zastanowienia się nad nim dla duchowego Izraela. My wiemy i nie spodziewamy się wiecznego życia w obecnych warunkach, pozatem nasze obecne życie jest ograniczone. Dlatego jest wielka różnica pomiędzy światem, a prawdziwym Chrześcijaństwem co do wyrozumienia tego przedmiotu. Człowiek światowy powiada sobie: "Życie jest krótkie, przeto muszę najwięcej grabić dla siebie ile tylko się da". Inny, z wyższą mądrością, która pochodzi z góry, widzi swe własne mizerne wysiłki i niedoskonałości, widzi też swoją nicość, przeto przyjmuje z radością poselstwo od Pana, umiłowawszy wieczne życie po nad wszystko, spoglądając w życie doskonałe po zmartwychwstaniu, zdobywa więcej mądrości od Pana, żeby mógł szanować i to obecne nasze życie, w mądry sposób go wykorzystując.

W odpowiedzi na prośbę i modlitwę, duchowy Izrael, pouczany jest od Boga, w czasie obecnego życia, i z każdym dniem więcej i więcej ocenia wieczność i nieskończone życie przeto wyklada więcej czasu i energię, ażeby rozwinąć w sobie odpowiedni charakter, który otrzymałby uznanie od Pana i zdobyć wieczne życie. Chrześcijanin oblicza swe dni i stara się wykorzystać wszelką sposobność, by godnie mógł służyć Panu nie z przymusu lub z narzekania ale czyni to ochotnie i z radością. On liczy dni, które przechodzą, a w których otrzymują tyle łask, tyle sposobności, tyle przywilejów za to że Pan "powołał nas z ciemności ku swej przedziwnej jasności", przeto dzieli się z drugimi pielgrzymującymi tymi błogosławieństwami i przez to wyrabiają sobie charakter na obraz i podobieństwo Syna Bożego. Oni rozumnie używają dni swych, które prędko przemijają. Oni myślą nad tym, jak najlepiej użyć ich życie, żeby było w harmonii z wolą Bożą, i przyprowadzić swe serce do stanu, któreby oczekiwało życia i chwały w pierwszym zmartwychwstaniu w Królestwie Bożem. Z tego punktu widzenia, oni liczą dni swoje z wielką radością w nadziei, że przyjdzie kiedyś chwila, że ich pielgrzymka się skończy i mają pełną niezłomną wiarę i nadzieję w Panu i chwalebne wypełnienie się Jego planu, który z dniem każdym staje się pewniejszym, jaśniejszym i zrozumialszym.

W. T. —2895.

"Jako Jannes i Ambres"

A JAKO Jannes i Ambres sprzeciwiali się Mojżeszowi tak i ci sprzeciwiają się prawdzie; ludzie rozumu skażonego, odrzuceni ze strony wiary. Ale nie postąpią dalej; albowiem głupstwo ich jawne będzie wszystkim, jako i onych było. Aleś ty doszedł nauki mojej, sposobu żywota mego, przedsięwzięcia wiary, nieskwapliwości, miłości i cierpliwości, prześladowana, ucierpienia, które mnie spotkały w Antyjochi, w Ikoni i w Listrzech, jakim prześladowania podejmowałem; a ze wszystkich wyrwał mnie Pan. Aleć i wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie, prześladowani będą. Lecz źli ludzie i zwodziciele

postąpią w gorsze, jako zwodzacy tak i zwiedzeni. Ale ty trwaj w tem, czegoś się nauczył, i czegoś powierzono, wiedząc, od kogoś się tego nauczył" — 2 Tym. 3:8-14.

Zapytywano się nas czy te Pisma można stosować do teraźniejszego czasu lub nie; a jeśli tak, to jak powinniśmy rozumieć to wyrażenie, "Ludzie rozumu skażonego"? Czy można się dopatrywać tych wśród moralnie odrzuconych?

Odpowiadamy, że to Pismo powinniśmy rozumieć iż stosuje się do teraźniejszego czasu. Powinniśmy być zdolni odnaleźć te klasy dzisiaj odpowiadające Jannesom

wi i Abresowi. Apostoł wyraźnie mówi w przedstawionych słowach, "A to wiedz, iż w ostateczne dni (tego wieku) nastaną czasy trudne." Niewątpliwie Apostoł miał na myśli, że powinniśmy się dopatrywać wypełnienia jego oznajmienia w czasie żniwa albo przy końcu wieku Ewangelji.

Nie można się spodziewać, aby ci błądzący wodzowie w kościele byli moralnie trędowaci, odrzuceni. Zapewne, że Szatan jest za mądry aby używać takich za swoje narzędzia, wiedząc dobrze, że on może uskutecznić swoje zamiary lepiej przez tych, którzy na zewnątrz, przynajmniej, będą moralni i religijni. Zauważ, że Apostoł nie mówi, że odrzuceni ze strony moralności, ale odrzuceni ze strony wiary. Nie jest powiedziane, że ludzie skażeni moralnie, lecz jest powiedziane, że ludzie skażonego rozumy — ludzie, których zmysły stały się przekręcone, zmienione, przerobione, pod względem prawdy. Kto nie widzi jakiegokolwiek wypełnienia się tego proroctwa, a który jeszcze wierzy, że żyjemy przy zamykaniu się wieku Ewangelji, to powinien napewno natychmiast rozpocząć dopatrywania się go i starać się dopatrzeć go.

To przejście, jest w harmonii z wieloma innemi Pismami, które zapewniają nas o próbach wiary, jakich można się spodziewać w tym naszym dniu. Pamiętając na słowa Apostoła odnośnie ognia tego dnia, który ma wypróbować każdego uczynki, z czego one się składają, czy ze złota, srebra, drogich kamieni, drzewa, siana, słomy. Pamiętamy na oznajmienie Proroka Malachiasza, że w tym czasie będzie specjalny Posłannik Nowego Przymierza, który będzie siedział jako refinator oczyszczając srebro. Wspomnijmy na wyjaśnienie Proroka Dawida o naszym dniu i jego strzałach, morowem powietrza, kamieniami obrażenia, itd., i na oznajmienie, że padnie tysiąc przy naszym boku.

Nie zapomnijmy na Pańskie pozytywne zapewnienie że On zachowa swoich wybranych — tych, którzy uczynią swoje powołanie i wybranie pewnem. Pamiętajmy na oznajmienie względem tego wybranego ciała Chrystusowego, że tysiąc padnie po boku twoim, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej, ale się do ciebie nie przybliży, ponieważ ty Pana, który jest nadzieją twoją za przybytek położył. Zasłoniętymi będą ci, którzy żyją jak najbliżej Pana — nie tylko na zewnątrz, ale w ich doświadczeniach serca. Ci wybrani mają zapewnienie, że Bóg da swoim posłańcom polecenie odnośnie nich, że nie uderzą nóg o kamień obrażenia, będą zachowani, podźwignięci wyżej przez Boski przeznaczony środek Jehowy. — Usalm 91.

Pamiętajmy także na zapewnienie Apostoła, że chociaż ten dzień przyjdzie na wielu "jako złodziej i jako sidło," i że nie ujdą tych sideł, mimo to, wierni nie będą w ciemności. Pamiętajmy również na Pańskie zapewnienie, że chociaż próby trudności, można się spodziewać, które będą zwodnicze, gdyby można nawet dla wybranych, to jednak, nie będzie możebnem aby zwiodły wybranych. Tak będą bliskimi oni w sympatycznej społeczności z wielkim Pasterzem, że oni odróżnią Jego głos i nie dadzą się zwieść przez innych z klasy Jannesa i Abresa. — Ew. Marka 13:22.

Pamiętajmy również na słowa Apostoła, "A przetoż weźmijcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli dać odpró

w dzień zły, a wszystko wykonawszy, ostać się". (Ef. 6:13) On obrazuje zbroję, protekcję, jaką będzie udzielona pewnej klasie — przyłbica, pancerz, tarcza, miecz ducha. On wyraźnie wskazuje, że ta obrona będzie dostarczona na "dzień zły" z którym nasz wiek się skończy. On szczególnie doradza, że chociaż ta zbroja bywa pożyteczna dla wszystkiego ludu Bożego i może być nabyta do przyobleczenia, mimo to, tylko ci, którzy ją przywdzieją będą zachowani. Dlaczego tak, ktoś się pyta? Odpowiadamy, że to jest jedna z Boskich prób przez którą damy dowód naszej miłości, naszej pobożności, naszej lojalności Jemu. Ci posiadający mało miłości będą niedbalymi pod względem szczegółów Boskiego Planu. "Ci nie będą mieli czasu" badania Pism. Oni nie będą skłonni do uczynienia użytku ze środków, które Bóg użyje w dostarczeniu tego uzbrojenia w tym złym dniu. Oni będą dawali pierwszeństwo niektórej sekciarskiej zbroi albo nalegać iż musi przyjść z niektórej szczegółowej kwatery, albo też odmówią pomocy w przywdzianiu zbroi światłości.

Wszystkie takie sprzeciwiania, możemy być pewni, że będą oznaczać nielojalność Panu, upór, swawolę, brak uniżenia, itp., niezgodność z warunkami Jego powołania. On szuka tych, którzy unizają samych siebie i którzy się radują z posiadania Jego prawdy za wszelką cenę, i których serca długo zgłodniałe łaknęły i pragnęły za prawdą, i którzy znają Pasterza głos, i którzy znajdują w Jego poselstwie to, które "zadawalnia ich pragnienia jak nic innego mogłoby uczynić." Ci z radością przyjmują zbroję i przez stanie się wiernymi studentami uczynią ją swoją własną przez przyobleczenie. Ci będą zachowani gdy zaś inni upadną przy ich boku.

Ci, którzy odpadną po częściowem oświeceniu, po największej części są ci, którzy nigdy właściwie nie zastosowali się do poznania i wyrozumienia Boskiego planu. Ich nieposłuszeństwo do słów Pana przez Apostoła, ich lekceważenie w obleczenie się w zbroję jest dowodem, że oni nie są z klasy, którą Pan woli w teraźniejszym "wybieraniu".

Zaś z drugiej strony nie powinno nam być dziwnem, że niektórzy po noszeniu zbroi, jak oni powiadają nam przez osiemnaście lat i kazaniu innym o jej wartości i konieczności, złożyli ją teraz w zamykającej się godzinie jak się to okazało. I to teraz gdy nieprzyjaciół jest blisko i walka w rozwoju, to oni zapewniają nas, że ta zbroja jest nieodpowiednia i że oni sami zostali zwiedzeni i że zwodzili innych, a teraz ją zdjęli, czyli zamienili ją na nowego rodzaju, ich własnego wyrobu i marki. My żałujemy takich.

Niewątpliwie, że za czasu Mojżesza było wiele ludzi, którzy wcale nie sympatyzowali z nim i z jego przedstawieniami, lecz którzy dali mu spokój i nie przeszkadzali mu. Jannes i Ambres zaś przeciwnie, sprzeciwiali się szczególnie Mojżeszowi i starali się zniweczyć moc jego przedstawienia Faraonowi i Egipcjanom, przez imitację jego czynów do pewnego stopnia. Nie jest wiadomem czy ci dwaj ludzie byli Hebrajczykami lub nie. Ich imiona nie są gdzieindziej wspomniane w Pismach, to jednak oni są wspomniani w Żydowskim Talmudzie, gdzie Hebrajskie imiona usprawiedliwiają wniosek, że oni byli Hebrajczykami, którzy podlizywali się Faraonowi lub też

chcieli dodać coś dla swojej własnej sławy, stawiali opór Mojżeszowi i jego przedstawieniom Boskiej prawdy, starając się unieważnić wpływ tego późniejszego. A czy nie mamy niektórego podobieństwa w okolicznościach teraźniejszego dnia? A czy niema jakichkolwiek których Św. Jan określa iż wyszli z nas ponieważ nie byli z nas? Iżali ci, zamiast pomagać pracy żniwarskiej nie starają się każdym sposobem, jaki oni posiadają by się sprzeciwić, by unieważniać, by umniejszyć one wpływy? Lecz Św. Paweł oświadcza, że oni nie posuną się za daleko w

tym sprzeciwianiu się, "albowiem głupstwo ich jawne będzie", jak to Jannesa i Ambresa okazało się przez ich upadek w przeszkadzaniu Pańskiej pracy.

Pozostawmy takie sprawy Panu, niech On wynagrodzi i sprostuje to w Swoim własnym czasie i sposób. Starajmy się z cierpliwością i wytrwałością w czynieniu dobrze, będąc lojalnymi i wiernymi w uczynieniu naszego powołania i wybrania pewnem.

W. T., 15-go Lipca 1909 r., str. 4438

"Jest Jeszcze Miejsce"

"Trzymaj co masz, aby nikt nie wziął korony twojej." — Obj. 3:11.

PYTANIE jest niekiedy stawiane, czy jest możliwem dla kogoś poświęcić się i być przyjętym w tej ostatniej godzinie wieku Ewangelji, oprócz, gdy korona dla takiego jest zarezerwowana. Napewno iż byłoby możliwem dla kogoś aby się poświęcił. Poświęcenie jest zawsze właściwem. Na długo przed rozpoczęciem się wieku Ewangelji, Abraham i prorocy uczynili poświęcenie ze swego życia. Św. Paweł informuje nas, że ci święci starego testamentu okazali, że życie ich było poświęcone Bogu i sprawiedliwości ponieważ — wielu z nich poniosło straszną i haniebną śmierć dla Jego sprawy. W ten sposób zademonstrowali, że świat nie był ich godzin. — Żyd. 11:33-38.

Fakt, że osoba ofiarowała sama siebie w poświęceniu, nigdy — jednak — nie zobowiązuje Boga do przyjęcia ofiary. Podczas gdy jest to prawdą, iż Bóg nie ma względu na osoby" (Dz. Ap. 10:34) jednak Jego łaska była najpierw dana Żydom a później dopiero poganom. Ta łaska jest najcudniejszą, jaka kiedykolwiek była ofiarowana istotom na jakimkolwiek poziomie egzystencji — że wszyscy, którzy przyjmą warunki mogą wejść do kościoła, który jest mistycznym ciałem Chrystusowem, dopóki nie znajdzie się zupełna liczba, i przed czasem ustanowiona liczba nie uczyni poświęcenia i nie uczyni powołanie i wybranie pewnem.

Podczas gdy Pismo Św. wskazuje jasno, że żyjemy przy zamknięciu się wieku Ewangelji, to jednak nie do nas należy, abyśmy wiedzieli kiedy zupełna liczba uczyni swe poświęcenie. Naszem wierzeniem jest, że zewnętrzne powołanie w ogólny sposób skończyło się w r. 1881.

Naszą myślą jest, że w roku 1878 było bardzo wiele poświęconych osób, którzy nie przeszli swych prób w zupełności, oraz że w nominalnych kościołach było tysiące takich, którzy uczynili zupełne poświęcenie aby iść w ślady Jezusa. Od 1874 r. do 1881, była wielka liczba ewangelistów, nauczających tak w tym kraju jak i za Oceanem. Z tych, ewangelista Moody był prawdopodobnie najlepiej znanym. On zdaje się dokonał bardzo wiele nawróceń; a jego nauki zdają się być bardzo odmienne od nauk jakie głosi większość ewangelistów. On nauczał przebaczenia przez drogocenną krew Chrystusa, i zupełne poświęcenie się Bogu.

Podczas tego odżywczego okresu wiele uczyniło zupełne poświęcenie, zapisali tymczasowo swe imiona w

niebie i dopełnili liczby wymaganej. Lecz kiedy próby nadeszły, wiele z nich okazało się niegodnymi otrzymania wyższej nagrody niż nagroda wielkiej kompanji. Inni znowu zajęli miejsca tych co odpadli i także byli próbowani i przesiewani. Próżne miejsca zdarzały się, a mni jeszcze przychodzili szukając sposobności. Widzimy dowody, że ta praca trwała przez ostatnie 30 lat i wierzymy, że jest to prawdą, że niektóre imiona są obecnie zapisywane, oraz, że są korony, które ich oczekują.

NASZ POWÓD TEJ MYŚLI

Ludzie, którzy nie byli zainteresowani w religji i którzy dotąd nie poświęcili się Bogu, ostatnio uczynili zupełne poświęcenie samych siebie i otrzymali dowody, które zdają się wskazywać, że Bóg ich przyjął. Nietylko oczy ich wyrozumienia zostały otwarte ażeby mogli ujrzeć duchowe rzeczy, czyli głębokie rzeczy Boże, ale dane im są sposobności do ofiarowania się. Chociaż czynimy przymierze, że będziemy sprawować ofiarę (Ps. 50:5) to jednak należy do Pana aby udzielił nam sposobności do dokonania jej. Fakt, że niektórzy z ostatnio poświęconych otrzymują i używają sposobności do ofiary, obejmuje, że kiedy uczynili swoje poświęcenie, to miejsce było próżne, oraz że oni je zajęli.

Również fakt, że tak wiele było w ten sposób przyjętych, od 1878 r. zdaje się obejmować, że była poważna liczba miejsc na liście wybranych, oraz że one są stopniowo zajmowane. Nie należy do nas abyśmy mówili jak wiele miejsc pozostaje, lub kiedy będą one zapełnione. My zupełnie wierzymy, że będą jednak zapełnione przed zakończeniem się "czasów pogan", które jak się spodziewamy, skończą się w październiku 1914.

Co do innych, którzy się jeszcze nie poświęcili, możemy powiedzieć z apostołem Pawłem: "Proszę was bracia... przez łitości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą." (Rzym. 12:1) Czynicie co tylko możecie. Być może, że jest jeszcze miejsce, i że wy się do niego dostaniecie. Poświęćcie wasz czas, wasze talenty, i wszystko co posiadacie na służbę Bogu. On jest dobrze płatnym; jakkolwiek zapłatę On może wam dać, to będzie nagrodą.

Rozumiemy jednak, że wszyscy, którzy będą przyjęci za członków ciała Chrystusowego muszą przejść próby wiary i wierności zanim otrzymają wyznaczone miejsce w Królestwie. Ci, którzy staną się nikczemnikami stanowić

będą klasę wtorej śmierci. Inni mogą być przeznaczeni do wielkiej kompanji. Wszyscy tacy będą odliczeni od członkostwa w królewskim kapłaństwie. Gdy ktoś zostaje odrzucony jako niegodny, jego dawniejsze miejsce zostaje opróżnione a jego korona zwolniona. Takie próżne miejsca, rozumiemy, iż są obecnie wypełniane z pomiędzy tych, którzy się ofiarowali.

Ten stan trwał od 1881 r. kiedy — jak wierzymy, jak poprzednio zaznaczyliśmy — ogólne powołanie ustało. Kiedy próżne miejsce się zdarza, jest rozsądnem, by wierzyć, że z posród tych, którzy są w stanie oczekiwania, będzie wybrany ten, który jest najwyżej rozwinięty, i który jest w największej harmonji z Panem.

W. T. 15 stycznia, 1913 — 5168

Uprzejme Zaproszenie Na Generalną Konwencję

Która się odbędzie w Chicago, Ill. w dniach 31-go sierpnia, 1 i 2-go września rb. Konwencja ta odbędzie się według uchwały wszystkich uczestników generalnej konwencji detroitkiej, która się odbyła w roku ubiegłym. Wszyscy poświęceni Bogu ludzie, stanowiący jedną rodzinę Wszechmogącego Boga, interesują się sprawami odnoszącymi się do ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi. Będąc napomnieni przez natchnionego wielkiego Apostoła Pawła, — „nie zapominając wspólnego zgromadzenia się”, ci prawdziwi oddani Panu mają wielką przyjemność zgromadzenia się na „ucztę duchową”, którą Pan przygotował dla tych, którzy Go miłują ku ich wzmocnieniu i zachęce w obecnym czasie tak trudnym, a będąc wzmocnieni żeby mogli nadal kroczyć tą wąską drogą za Panem. Jeżeli zgromadzą się z pobudek czystej miłości do Pana i Jego ludu i wzajemnego sobie pomagania, to z tego otrzymają wielką radość i błogosławieństwo, które Pan przyobiecał dla Swych dzieci w czasie słusznym.

Obecnie kościół znajduje się w czasie, w którym przeciwnik Boży atakuje lud Boży i stara się zniszczyć tych, którzy zachowują przykazania Boże i którzy mają świadectwo Jezusa Chrystusa (Objawienie 12:17). On stara się to czynić w rozmaity sposób. Jeżeli mu się uda zakłócić pokój i znieść nieporozumienia wśród rodziny Bożej, to przez to usiłuje niechęć wielu i przyprowadzić ich do stanu wielkiego niebezpieczeństwa, w którym gdyby trwał nie staliby się zwycięscami. Jednakże Wszechmogący Bóg przyrzekł zachować tych, którzy Go miłują (Izajasza 41:10) i którzy będą wierni w Jego sprawach, które im powierzył, oraz zapewnił ich, że będzie im obficie błogosławił, przeto na tej obietnicy dzieci Boże mogą zupełnie polegać. — Malachiasz 3:10.

Mamy nadzieję w Bogu, że ta konwencja będzie jedną z najważniejszych i najbogatszych konwencji, jakie kiedykolwiek się odbyły. A być może, że ta konwencja będzie ostatnią konwencją, nie twierdzimy z całą stanowczością, to jednak widzimy wszyscy jak wielkie zmiany nastąpiły w tak krótkim czasie na świecie. Kraj tutejszy przygotowuje się gorączkowo do wojny w razie napadu dyktatorów. W tym kraju zostało już rozwiązanych wiele różnych związków i organizacyj, a być może, że i nam mogą zabronić się zgromadzania. Wszystkiego można się spodziewać w obecnych warunkach istniejących. Tembardziej, że My jako Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, nie egzystujemy legalnie w tym wolnościowym kraju, dlatego bowiem mogą nam zabronić naszych wspólnych zgromadzeń i konwencji. Musimy powziąć pewne kroki na tej konwencji w kierunku legalizacji naszego Stowarzyszenia, o ile miłujemy naszego Miłości-

wego Ojca, Pana naszego Jezusa Chrystusa i powierzona nam pracę odnośnie ustanowienia Jego Królestwa. Otóż umiłowani w Panu Bracia i Siostry, starajmy się o to, ażebyśmy mogli się licznie zgromadzić na tę konwencję i załatwić sprawy, które są bardzo ważne, tak dla nas jak i naszego Ojca Niebieskiego.

Wspomnijmy sobie na przestrożę, która była zamieszczona na łamach Brzasku, gdy miała się odbyć konwencja generalna w zeszłym roku w Polsce. Bracia zapraszali wszystkich braci do wzięcia udziału w tej konwencji, bo być może, że będzie ostatnia. Być może, że wielu z braci sobie lekceważyło takie zaproszenie i przestrożę, a jednak przekonali się obecnie, że to był głos „Boży”. Być może, że wielu z braci tutejszych będą sobie lekceważyć to zaproszenie i mogą sobie pomyśleć, że w tym kraju tak się nie stanie jak w Polsce. Lecz pamiętajmy na to, że może nie będzie wojny, ale mogą nam zabronić zgromadzenia się wspólnie, to i konwencji nie moglibyśmy więcej mieć.

Ojciec Niebieski udziela nam każdodziennie jaśniejszego wyrozumienia odnośnie czasów i chwil, w których obecnie żyjemy i o tem, co On pragnie by było przez nas wykonane. Konwencja dopomoże nam otrzymaniu lepszego ocenienia naszych przywilei i obowiązków względem Boga w obecnym czasie. Rozumiemy to bardzo dobrze, że bracia, którzy przybywają na taką ucztę duchową, że ponoszą poważne koszty, a czasy są dosyć trudne, lecz mamy dostateczną obietnicę Pańską, że ci, którzy uczynią takie poświęcenie dla imienia Bożego, otrzymają nawzajem zupełną nagrodę. Miłosierny Bóg zawsze wynagradzał tych, którzy Mu wiernie służą sercem doskonałym i chwałą Jego święte i potężne Imię. Pan będzie błogosławił ludowi swemu, przeto możemy się udać na tę konwencję z zupełną ufnością iż otrzymamy Ojcowskie błogosławieństwo jako dzieci Boże.

Miasto Chicago jest pod wieloma względami idealnem miejscem na konwencję. Jest ono położone nad jeziorem, które ochładza atmosferę, a także znajduje się w tej części kraju, gdzie niema wielkich upałów. W mieście są znakomite urządzenia w przejazdach do miejsca konwencyjnego i z powrotem, a także i wiele innych wygod. Sala konwencyjna będzie bardzo wygodna pod każdym względem. Miasto Chicago jest ośrodkiem kolejowej sieci. Piękne autostrady prowadzące ze wszystkich części tego kraju do miasta Chicago. Można podróżować swoim samochodem, autobusami, lub pociągiem, a nawet wodnymi statkami, a koszt transportacyjny jest minimalny.

(Dokończenie na stronie 114-ej)